

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24,
Konto P. K. O. Nr. 89.187.

Rok XX Wilno, Poniedziałek 22 Czerwca 1936 roku Nr. 169

FRANCJA BUDZI SIĘ

Manifestacje narodowe w Paryżu, Marsylii i Bordeaux

PARYŻ 21.6. Elementy narodowe usiłują zorganizować współczesne pewną kontrreakcję przeciwko permanentnym manifestacjom Frontu Ludowego, które poczęły nadać życiu Francji specyficzny charakter. Pierwszą tego rodzaju akcją zainicjowała przed kilku dniami Marsylja, gdzie odbyły się manifestacje pod hasłem trójkolorowego sztandaru narodowego.

W niedzielę odbył się w Marsylii wielki wiec, który zamienił się w manifestację żywiołów narodowych przeciwko Frontowi Ludowemu. Przykład powyższy naśladowało Bordeaux. W dniu dzisiejszym mia-

sto Bordeaux tonęło w powodzi flag narodowych. Zgodnie z tym spontanicznym odruchem przywódcy rozwiązanych organizacji narodowych, jak plk. de la Rocque i przywódca „Jeunesse Patriote” Taitinger, wystąpili w sobotę z formalnym apelem, by na znak protestu przeciwko arbitralnemu rozwiązaniu legalnie istniejących organizacji narodowych, ludność stolicy wywiesiła flagi narodowe. Miała to być demonstracja również przeciw rozpowszechnianym czerwonym flagom. W niedzielę Paryż manifestował na rzecz sztandaru narodowego. Mnóstwo domów i magazynów, zgodnie

z apelem przywódców, udekorowano flagami trójkolorowymi.

Pozatem administracyjna akcja rozwiązywania lig narodowych, jakkolwiek odbywa się dotychczas względnie bez trudności, wywołuje jednakże sporadyczne reakcje zarówno w stolicy, jak i na prowincji.

Poza manifestacjami pod hasłem sztandaru trójkolorowego, daje się również zauważyć pewną reakcją przeciwko kampanii strajkowej. W miejscowości Jeze (Puy de Dome) doszło do poważnego starcia między miejscowymi właścicielami a delegacją robotników zsyndykalizowanych, którzy w liczbie 30-tu przybyli z Clermont-Ferrand, by zmusić robotników z miejscowej fabryki do porzucenia pracy. Podobny opór znalazła delegacja, która chciała zastrzymać pracę w zakładach obróbki marmuru w Nancy. Wskutek kategorycznego sprzeciwu właściciela fabryki, delegaci Frontu Ludowego musieli opuścić teren fabryczny.

Starcia między narodowcami i komunistami w wielkich miastach Francji

PARYŻ 21.6. Dzisiaj rano doszło do drobnych incydentów. Grupa młodych ludzi, należących do lig narodowych manifestowała na stopniach kościoła St. Lamberta, śpiewając marsyljanke. Grupa zwolenników Frontu Ludowego zaintonowała międzynarodówkę. Doszło do starcia, które jednakże zakończyło się bez poważniejszych następstw. W wielu punktach miasta wywiązały się bójki pomiędzy sprzedawcami gazet różnych odcieni.

PARYŻ 21.6. „Le Matin” donosi o aresztowaniu w pobliżu grobu Nieznanego Żołnierza na pl. Gwiazdy pewnej ilości osób, należących do organizacji „Croix de Feu”, która urządziła manifestację, wznosząc okrzyki na cześć de la Rocque'a i „Croix de Feu”.

MILHOUSA. 21.6. Pomiędzy gru-

pą 100 członków „Croix de Feu” a organizacjami lewicowymi doszło do starcia, w czasie którego kilka osób odniosło rany. Aresztowano dwóch członków „Croix de Feu”.

W Amiens wywiązała się bójka, pomiędzy 200 strajkującymi robotnikami a członkami rozwiązanej organizacji „Jeunesse Patriotes”. Policja była zmuszona do interwencji. Spokój został wkrótce przywrócony. W Nantes doszło również do drobnych incydentów pomiędzy zwolennikami „Solidarite Francaise” a ugrupowaniami należącymi do Frontu Ludowego.

W St. Etienne wywiązała się bójka pomiędzy sprzedawcami „Action Francaise” a sprzedawcami dziennika komunistycznego. Kilka osób zostało pobitych.

Chińscy studenci domagają się akcji przeciw-japońskiej

SZANGHAJ 21.6. Około tysiąca chińskich studentów oblegało rano dworzec, domagając się darmowego przejazdu do Nankinu, celem przedstawienia marszałkowi Czang-Kaj-Szekowi petycji, żądającej oporu wobec Japończyków. Dworzec otoczono drótem kolczastym, nie przeszkodziło to jednakże przedostaniu się

manifestantów na peron. W liczbie ich było wiele młodych dziewcząt. Policja zdołała jednakże przeszkodzić manifestantom w opanowaniu pociągu. Do studentów przyłączył się tłum, który zaozał śpiewać pieśni patriotyczne i wznosić antyjapońskie okrzyki.

ROZRUCHY STRAJK UJĄCYCH W BELGJI



W Leodjum rozpoczęły się rozruchy strajkujących górników belgijskich. Na zdjęciu — policja, interweniująca przeciw masówkom robotniczym.

Ks. L. Chomski przed sądem

Dnia 20.VI br. miała się odbyć w Dąbrowie k/Grodna rozprawa przeciwko ks. L. Chomskiemu oskarżonemu z art. 127 i 255 § 5 K. K. czyli o znieważenie rządu i rozszerzanie takich wiadomości, które mogą go poniżyć w opinii publicznej. Czynów tych miał ks. Chomski dopuścić się w kazaniach wygłaszanych w roku 1935.

Rzeczą charakterystyczną w tym procesie, podobnie zresztą jak w całym szeregu innych, jest zawód świadków oskarżenia. Występują w nim Drożyński — kier. szkoły, A. Mickiewicz — wójt, B. Markowski — burmistrz, J. Bodnar — kom. post., J. Matysiak posterunkowy P. P. i W. Kuindziejewicz... prezes miejscowego byłego B. B. W. R. Natomiast jako świadkowie obrony występuje cały szereg ludzi niezależnych i zamieszkujących w Dąbrowie od dawna.

Proces wywołał wielkie zainteresowanie w całej okolicy i parafianie ks. L. Chomskiego przybyli gremialnie by mu się przysłuchać, toteż ogromne zdziwienie wywołało „odwołanie” sprawy.

Zrobiono to dosłownie w ostatniej chwili, a mianowicie dnia 19.VI między godz. 18 a 23. W tym czasie doręczono zarówno ks. Chomskiemu jak i świadkom zawiadomienia o odwołaniu. Gdy p. mec. Horbaczewski obrońca ks. Ch. interpelował w tej

sprawie otrzymał bardzo charakterystyczną odpowiedź. „Prezes sądu okręgowego w Białymstoku, p. Ostrożko nadesłał zarządzenie o odwołaniu rozprawy przeciwko ks. Ch. i zażądał nadesłania mu akt sprawy”.

Nie wiedząc nic o odwołaniu tłumy parafjan nadszły do Dąbrowy. Wprawdzie na drogach stali policjanci i zawiadamiali wszystkich, że sprawa ks. Ch. nie odbędzie się jednak nie chciano temu wierzyć.

Gdy przekonano się, że jest tak w istocie parafianie w liczbie kilkuset udali się na plebanję. Do zebranych przemówił ks. Chomski uspokajając ich, że rozprawa się odbędzie i ostrzegając przed prowokatorami, którzyby chcieli wyzyskać nastrój ludności dla wywołania rozruchów.

Po przemówieniu zebrani rozeszli się w spokoju. (S)

5.000 matur

Z dniem dzisiejszym zakończone zostały czynności państwowych komisji egzaminacyjnych, powołanych przez kuratora szkolne, dla przeprowadzenia egzaminu dojrzałości w gimnazjach państwowych i prywatnych. Według obliczeń prowizorycznych, w roku bieżącym wydano około 5.000 matur.

Rewizja okólników w ministerstwach

Niedawno ministerstwo skarbu dokonało rewizji okólników wydziału personalnego i skasowało około 3000 zbędnych już lub przestarzałych zarządzeń okólnych.

Za tymi przykładem, jak słychać pójsć mają inne ministerstwa i wycofać zbędne okólniki w celu unikania biurokratyzmu i pisaniny, utrudniającej urzędem załatwianie spraw bieżących.

Lwów wprowadza ubój humanitarny

Rzeźnia miejska we Lwowie przeprowadza pierwsze próby z nowymi aparatami do ogłuszania zwierząt rzeźnych, wprowadzając w życie ubój zwierząt na podstawie nowej ustawy uchwalonej przez Sejm i Senat.

Kronika telegraficzna

** Rząd belgijski postanowił wnieść do izb projekt ustaw o płatnych urlopach i o 40-godzinym tygodniu pracy.

** Japoński program rządowy, którego celem jest przesiedlenie w ciągu 20 lat 5 milionów rodzin japońskich do Mandżurji przewiduje również stworzenie wielkiego towarzystwa przemysłowo-handlowego o kapitale zakładowym 50 milj. yen, którego celem będzie rozbudowa gospodarcza Mandżukuo.

** W pobliżu Naplusu (Palestyna) urządzono zasadzkę na patrol angielski. Żołnierz brytyjski został zabity. Arabowie, którzy dali do patrolu szereg strzałów zbiegli.

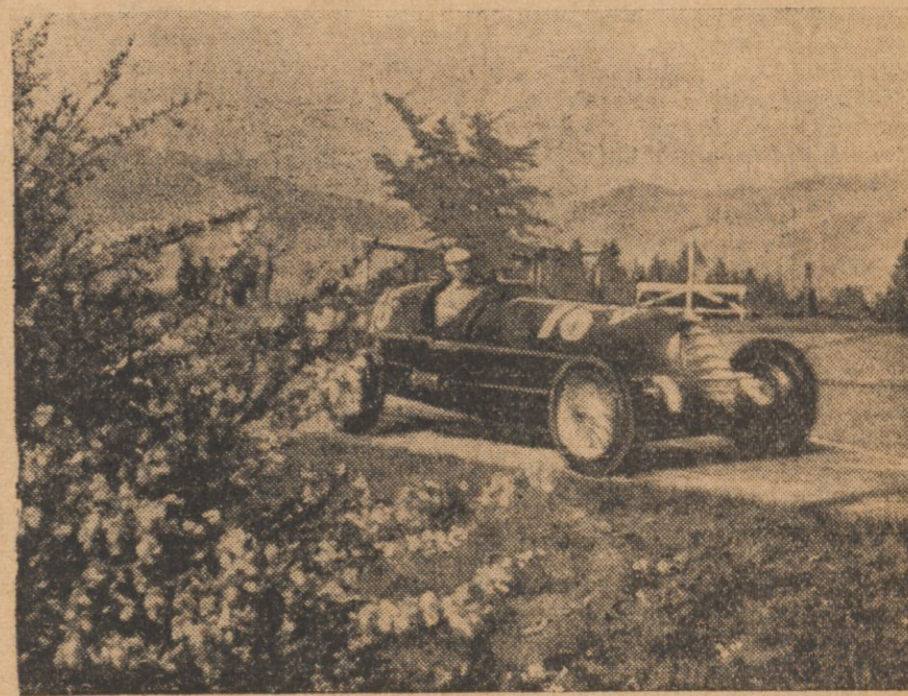
** Senat uniwersytetu w Lozannie, który obchodzić będzie w roku przyszłym stulecie swego istnienia, postanowił zaprosić na obchód jubileuszowy wszystkich absolwentów uniwersytetu lozańkiego. Na wniosek prof. Strzyżowskiego senat przez akklamację uchwalił wysłać list do Mussoliniego, który był studentem uniwersytetu lozańkiego.

** W kopalni węgla w Villanueva (Hiszpania) nastąpił wybuch gazów, powodując śmierć 12 górników, 4 górników jest ciężko rannych.

** Rzeka Uruguay wystąpiła z brzegów. W miastach Salto i Pyasandu rzeka zalała niżej położone dzielnice. Miasto Concepcion jest odcięte przez wylew rzeki od reszty kraju, również i leżące na brzegu argentyńskim miasto Concordia ma przecięcie komunikacji.

** Marszałek Graziani oświrował miasto Wenecji lwa afrykańskiego, który będzie umieszczony w klatce w jednym z ogrodów publicznych.

PRZED MIĘDZYNARODOWYM WYŚCIGIEM SAMOCHODOWYM



Trening nowego wozu Alfa-Romeo na torze wyścigowym.

SPORT

NIESPODZIEWANE ZWYCIEŚTWO DEBU.

Podczas rzęsistego deszczu odbył się w Katowicach mecz piłkarski o mistrzostwo ligi, w którym benjaminek ligowy K. S. Dąb pokonał drużynę Śląska 2:1 (1:0).

Poziom gry był niski, a gra nieciekawa w wyniku słabej obsady obu drużyn. Dąb zawdzięcza swoje zwycięstwo ofiarności i ambicji swojej klasy. Bramki dla Debu strzelili Kluda i Ogórek, dla Śląska — God. Sędziował sprawnie p. Sznajder z Krakowa.

Mimo deszczu — 3.000 widzów.

A. Z. S. MISTRZEM WARSZAWY W HAZENIE.

W meczu hazeny o mistrzostwo Warszawy klasy A. — AZS pokonał Warszawiankę 4:0, zdobywając definitywnie mistrzowski tytuł stolicy.

Tytuł wicemistrzowski zdobyła Polonia.

POGOŃ POKONAŁA WARTĘ.

W meczu piłkarskim o mistrzostwo ligi Pogoń pokonała Wartę 4:1 (2:0).

Mimo tak wysokiej porażki, Warta pozostawiła we Lwowie doskonałe wrażenie. Poznańscy nie mieli w drużynie słabych punktów i byli zasadniczo drużyną lepszą.

L. K. S. POKONAŁ LEGJĘ W WARSZAWIE.

W niedzielę na stadionie wojska polskiego w Warszawie odbył się mecz piłkarski o mistrzostwo ligi, w którym L. K. S. pokonał Legję 2:1 (1:0).

W 5-ej minucie, mający od początku przewagę L. K. S. zdobywa prowadzenie ze strzału Królaka.

Wilno będzie uporządkowane

SZYLDY, REKLAMY ŚWIETLNE i t. p. URZĄDZENIA

Szyldy i reklamy (reklamy świetlne) szafki wystawowe, gablotki i t. p., daszki okienne nad wejściami do hoteli, teatrów, kinematografów i wogóle wszelkie przedmioty, wystające ponad licem budynku lub ponad budynkiem należy wykonywać i umieszczać w sposób odpowiadający wymaganiom bezpieczeństwa życia i zdrowia ludzkiego i nie powodujący zniekształcenia lub zszpeczenia wyglądu budynku, ulicy, placu lub miejscowości.

Szyldy i reklamy z napisami i rysunkami należy umieszczać nad otworami drzwiowymi i okiennymi, wyjątkowo zaś o ile to nie szpeci wyglądu obok okien i witrzyn sklepowych.

Urządzenia te mają być dostosowane do architektury budynku. W razie gdy na licu budynku istnieją specjalne miejsca na umieszczenie napisów bądź zawieszanie szyldów, zabrania się umieszczania napisów lub zawieszania szyldów poza temi miejscami.

Władza budowlana może zażądać, by szyldy i reklamy z napisami i rysunkami były dostosowane pod względem konstrukcji, materiału i koloru do podobnych urządzeń istniejących już przy danej ulicy lub przy pewnym jej odcinku.

Zabrania się zawieszania szyldów i reklam z napisami i rysunkami na skrzydłach okiennic. Nie dotyczy to napisów, wykonanych za pomocą liter nakładanych lub wycinanych.

Zabrania się nalepiania wszelkich ogłoszeń w innych miejscach, jak na specjalnie do tego przeznaczonych słupach i tablicach, w szczególności nie wolno nalepiania ogłoszeń i kartek na pniach drzew, słupach, latarniach i t. p.

Szyldy i reklamy z napisami należy tak umieszczać, by nie odstawały od muru, nie były nachylone ukośnie do licu budynku, nie przerywały całości pewnych kompozycji lub fragmentów architektonicznych, jak pilastrow, belkowań, gzymsów, wnęk, boniowań i t. p., wreszcie nie zakrywały elementów architektonicznych portali oraz otworów okiennych i drzwiowych.

Zewnętrzna powierzchnia szyldów i reklam we wszystkich swych częściach ma znajdować się co najwyżej w odległości 0,05 m., liter nakładowych — 0,15 m., reklam świetlnych — 0,25 m. od powierzchni licu budynku.

Reklamy świetlne, szkodliwe dla oka (np. czerwone światło neonowe), należy umieszczać co najmniej na wysokości 6,00 m. od poziomu chodnika.

Reklamy świetlne mają być tak wykonane, ażeby swym wyglądem nie szpeciły budynków lub ulic w dzień ani w nocy. Umieszczenie reklam świetlnych niefachowy i nieestetycznie skonstruowanych i umocowanych jest zabronione.

Zabrania się urządzania reklam świetlnych przy ulicach: Zamkowej, Ostrobramskiej, Baksczej, Lotoczek, Miłosiernej, Św. Anny, Królewskiej, z-ku Kazimierzowskim, Augustjańskiej, na odcinku ul. Subocz do ul. Popławskiej i Witebskiej, Młynowej, Zarczewskiej, z-ku Bernardyńskim, Wolna, Metro-politalnej, z-ku Literackim, Św. Michałskim, Oranżeryjnym, ul. Rossa, Kościuski, na placu Katedralnym, Napoleona, ul. Biskupa Bandurskiego, Bonifraterskiej, Jezuitkiej, Benedyktynskiej, Uniwersyteckiej, Św. Jańskiej, Dominikańskiej, Gaona, Zy-dowskiej, Szklanej, Jatkowej, z-ku Franciszkańskim, Cerkiewnej Skopówce, z-ku Szwarcowim, Sawicz, Wileńskich na odcinku naprzeciwko kościoła Św. Katarzyny, Piwnej, Rudnickiej na odcinku od Zawalnej do Karmelickiej, na placu przed Ostrą Bramą.

Sklepowe witrzyny i szafki reklamowe mają być dostosowane do architektury budynku, nie mogą mieć podstaw, opartych bezpośrednio na chodniku, nie mogą wystawać przed licem muru więcej niż 0,15 m. i nie mogą być umieszczone przy chodnikach węższych niż 2,00 m.

Na ścianach frontowych kondygnacji piętrowych wolno umieszczać tylko reklamy świetlne i napisy z liter nakładanych. Umieszczenie innych stałych szyldów i napisów na tych częściach ścian jest zabronione.

Umieszczenie reklam świetlnych i napisów reklamowych na dachach i płaszczyznach ścian bocznych i tylnych budynków, widocznych z ulic, placów i innych miejsc, dostępnych dla publiczności, jest zabronione.

Władza budowlana może wyjątkowo zezwolić na umieszczenie reklamy świetlnej lub napisu reklamowego w miejscach wyżej określonych, o ile uzna, że odnośna reklama świetlna, bądź napis reklamowy, wpłynie dodatnio na wygląd ulicy, placu lub miejscowości.

Zabrania się wywieszania szyldów prostopadłe od licu budynku. Zakaz powyższy nie dotyczy latarni, umieszczonych przez Zarząd gminy na ścianach domów, bądź przez właścicieli, w razie udowodnienia przez nich potrzeby zawieszania tych latarni oraz artystycznie wykonanych wywieszek i godeł.

Neonowe reklamy świetlne można umieszczać prostopadłe do licu budynku z

tem, że wystawać one mogą przed licem budynku nie więcej, niż 0,60 m., zaś na ulicach mających szerokość większą jak 18 m. — 0,90 m.

Zabrania się umieszczanie jakichkolwiek szyldów, reklam świetlnych, witrzyn, napisów i rysunków na ogrodzeniach z siatki lub ze sztachet żelaznych oraz na balkonach.

Wolnostojące szafki reklamowe, gablotki, reklamy świetlne i t. p. urządzenia mają odpowiadać wymogom należytego wyglądu, nie powinny narażać na szkodę bezpieczeństwa ruchu publicznego i nie powinny wyglądem swym przypominać tablic orientacyjnych ruchu publicznego.

TABLICE, ANTENY i t. p. URZĄDZENIA
Tablice, zawierające nazwy ulic, znaki wysokościowe i t. p. nie powinny powodować zszpecenia budynku, bądź ulicy. Właściciele domów nie mogą zabraniać Zarządowi miasta umieszczać na budynkach lub parkanach tablic z nazwami ulic, tablic orientacyjnych i znaków pomiarowych.

Umieszczanie na dachach frontowych i wogóle miejscach widocznych anteny radio- we i t. p. urządzenia nie powinny powodować zszpecenia wyglądu budynku, ulicy, placu lub miejscowości.

Władza budowlana może zażądać, ażeby urządzenia, o których mowa w ustępie pierwszym, były wykonane w sposób, przez nią określony.

MARKIZY

Markizy należy umieszczać na wysokości, wynoszącej co najmniej 2,50 m. od poziomu chodnika.

Władza budowlana może zażądać, by markizy co do konstrukcji, wysokości i zawieszania i szerokości w stanie rozwartym były zastosowane do markiz, istniejących przy danej ulicy lub przy pewnym odcinku ulicy.

OGRODZENIA

Poszczególne nieruchomości, położone przy ulicach, przy których mają być założone ogródki przed domami, należy odgraniczać od ulicy ogrodzeniem o jednolitym

charakterze dla całej ulicy, odpowiadającym jej charakterowi i sposobowi zabudowania.

Przy zabudowaniu luźnem wysokość ogrodzenia nie może przekraczać 2,50 m., a nieprzeźroczystej jego części — 1,60 m.

Niezabudowane place budowlane, położone przy ulicach w przeważającej mierze już zabudowanych, należy odgraniczyć od ulicy ogrodzeniem z cegły, kamienia lub drzewa o wysokości nie przekraczającej 2,50 m. Ponad ogrodzeniem może być urządzone zabezpieczenie z drutu, umieszczonych nie niżej jak 2,00 mtr.

Kolor ogrodzenia władza budowlana może określić w każdym poszczególnym wypadku.

Parki prywatne, ogrody, sady i wogóle tereny ogrodzone, położone w dzielnicach w przeważającej mierze zabudowanych, przy ulicach, posiadających trwałą nawierzchnię i chodniki, powinny być odgraniczone od ulic ogrodzeniem z muru, z prętów żelaznych, sztachet lub siatki. Wysokość tego ogrodzenia nie może przekraczać 2,50 m., a nieprzeźroczystej jego części 1,80 m.

DOSTOSOWANIE URZĄDZEŃ ISTNIEJĄCYCH

Ściany i powierzchnie murów, na obszarze I i III okręgów policyjnych, nie czyniące zadość postanowieniom artykułów początkowych niniejszych przepisów i nieotynkowane, należy otynkować w terminie 5 lat od dnia wejścia w życie niniejszych przepisów. Władza budowlana może zażądać pomalowania tych ścian w określonym przez nią kolorze.

W wyjątkowych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie władza budowlana może odroczyć termin dostosowania urządzeń do postanowień niniejszych przepisów, bądź zwolnić od obowiązku takiego dostosowania.

STOSOWANIE ULG

W wyjątkowych wypadkach, zasługujących na uwzględnienie władza budowlana może zezwolić na odstępstwa od przepisów zawartych w niniejszych postanowieniach.

TEATR LETNI

„Japoński rower“

komedia w 3 akt. T. S. Chrzanowskiego. Reż. M. Szpakiewicz

Akt I. Śliczne, kosztownie wyglądające gniazdko modern, pary chłanków. Ona ładna, była aktoreczka, zapewne bez talentu, i była żona nie byle kogo, bo... milionera Erharda, trochę starszego pana, którego, po przedstawieniu mu uczciwie i otwarcie stanu swego serca porzuciła, dla młodego bez majątku i stanowiska filmowca, oczywiście z miłości. Bez majątku, ale pełnego dobrych chęci i różowych nadziei wprowadzenia polskiego filmu z błędnych i marnych — na właściwe tory, co dać mu winno rozgłos i pieniądze. Zbyszek Krasowski przyszedłszy do domu z cudną koszulką dla swej Krysi, i kosztowną maszynką do kawy — (komornoego nie zapłacił za 2 miesiące o co właśnie upomina się sympatyczny strupek, Walenty) — a czem zastępuje na słodkie wymówki „żonusi”, rozwija przed przyjacielem, redaktorem Mątwą, swe plany i projekty filmowo — majątkowe. Do ich zrealizowania pomóc mu ma „japoński rower” za grosze produkowany w Japonii, przy pomocy niejakiego indywidualnego, o wionnem nazwisku: Kwiatek, spekulujący en masse, można zarobić grube pieniądze. A te pieniądze potrzebne są młodej parze koniecznie na podróż do Grecji, gdzie widocznie można zacerpnąć matchnienia do realizowania polskich filmów. Zbyszek jest sympatyczny ale lekkomyślny, i a conto przyszłych kłopotów rowerowych, podpisuje in blanco weksel panu Kwiatkowi, przez co wpada w kłopoty grożące kryminałem. No bo bogaty stryjek Zbyszka nosi to samo imię i nazwisko — wygląda to więc na sfalszowanie weksla. Ale o tem nie wiemy w I akcie, bo tu jedynie Mątwą ostrzega nieopatrzny Zbyszka przed Kwiatkiem. Sielanka trwa w całej swej wiosnie, Kryśka dusi w kuchence, zapewne tak samo eleganckiej jak pokój — baraninę z buraczkami dla lubego i wszyscy wraz z wesołą koleżanką Krysi, siadają do obiadu z wódeczką i winem.

Akt II. Pokój jak koszmar. Odrazu widać, że to dulszczyzna te kąty meblowała i zamieszkuje. Innego gatunku niż Zapołskiej lwowskie łyki — jakaś szlachta z lubelszczyzny i oderwane od jej pnia odrósłe, zaaklimatyzowane w stolicy. Ciotka Pelagia z mężem Klemensem, pani Romusia i dwóch wujaszków. Rada rodzinna nad Zbuszkiem, tym „wyrodkiem”, zagrożonym kryminałem,

a którego uratowałoby 6 tys. zł. na zapłacenie weksla oszusta Kwiatka. Zbyszce należy się od rodzinki o wiele więcej, bo oszukała go ona niegdyś przy działkach majątkowych, gdy był niepełnoletni — ale żąda tylko takiej sumy. Mają ale nie dadzą, mają węża w kieszeni i kamienie w sercu. Wyklada to wreszcie energicznie Kryśka godnej rodzinie, głośno i dobitnie. La famille est scandalisée. Nie dadzą! Raczej odsęparują się od Zbyszka publicznie w pismach wyrzekając się go. Sceny bardzo gorące. Naraz siostrzyczka Romusia dowiadyje się przez telefon że milioner Krysi zmarł nagle, ale przedtem zapisał jej, zawsze kochanej, cały trzymilionowy majątek. Zmiana frontu na całej linii. Po gorąckowej naradzie wyciągają z zanadru i pugilaresów, choć z bólem w sercu, aż 9 tysięcy i w nadziei, że im się to może stokrotnie wrócić ofiarowują je zdumionej, uradowanej i wdzięcznej, nic nie wiedzącej o spadku, parze.

Akt III. Szlachetna Kryśka trzymilionowego zapisu po niekochanym mężu nie przyjęła, z lekkim własnym i kochanką sercem ofiarowała go redaktorowi Mątwie na cele społeczne — zapewne jako córka bojowca P. P. S. na bojówkę P. P. S., a sama lekka i wesoła, za nadprogramowe 3 tys. rodzinki jedzie ze Zbyszkiem 3 klasą... do Grecji. Konsternacja Zbyszkowej familijki, która już wybrała się do nich z bukietami i cukierkami na pożegnanie, i nadziejami naciągnięta na grube pożyczki. Tableau. Kurtyna spada.

Komedja byłaby bardzo dobra gdyby autor był potraktował swą tezę obiektywnie. Lecz przyklepić do niej musiał bardzo widoczną markę partyjną. Tendencyjność sztuki wyraża się wszystkimi porami. Dostał się w niej tej biednej szlachcie, ledwie dziś dyszącej na swym kawalku ziemi pod ciężarem sekwestrów i podatków! Wy, ziemianie i wy ich bracia rodzeni, inteligencjo burżuazka w mieście — krzyczy autor — jesteście szubrawcy, wyzyskiwacze, oszusty, złodzieje, kłamcy, fałszywi pobożnisie, wszelaka kanalia i do brzyście jedynie na mierzę i gnój dla nas młodych (znaczy w tem miejscu P. P. S. lub K. P.) budujących nową przyszłość i nowe życie (w Grecji?) — a może w Rosji?)

A że w ostatnim akcie ciotka Pelagia odzywa się z przekąsem i o... sanacji — nareszcie zrozumieliśmy o

Otwarcie dorocznej Wystawy Sprawozdawczej Wydziału Sztuk Pięknych USB

W środę o godz. 13, odbyło się otwarcie dorocznej Wystawy Sprawozdawczej Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. w gmachu własnym (mury po-bernardyńskie).

Przejsie po pod arkady murów po-bernardyńskich wprowadza nas odrazu w inną atmosferę, atmosferę w której oddycha się sztuką.

Wystawa mieści na parterze i dwóch piętrach gmachu po-bernardyńskiego, szczególnie ze względu na panującą tu ciszę i spokój na ten cel się nadającego.

Przedmiotem jej są prace uczniów Wydziału Sztuk, a w szczególności uczniów prof. prof. Hoppena (grafika), Niesiołowskiego (kilimiarstwo, gobelinarstwo, zdobnictwo), Horna-Popkowskiego (rzeźba), Jamonta (pejsaż), Szturmanna (martwa natura), Słędzińskiego (portret), Budhaka (fotografika artystyczna).

Pod względem wartości i poziomu artystycznego na plan pierwszy wybijają się prace uczniów prof. Hoppena (grafika, drzeworytnictwo, miedziorzuty) i prof. Jamonta (pejsaż).

Czy uczniowie mają w tym kierunku specjalne uzdolnienia, czy też jest to zasługa zdolności pedagogicznych tych dwóch profesorów, zostawiamy to do rozstrzygnięcia osobom kompetentniejszym.

W dziale grafiki znajdują się i negatywy prac drzeworytniczych i miedziorzycinnych wraz z narzędziami służącymi do ich wykonania.

W pracach malarstwa monumentalnego nie widać dużych talentów. W kompozycji ich prac i wykonaniu zanadto przebija nienaturalność, poszczególne postacie są jakby sztucznie ze sobą związane jednym tematem.

W dziale tym dodatnio odbijają

od całości, trzy akty w górze na ścianie nie naprzeciw wejścia, tudzież kilka płócien na ścianie wejściowej nad drzwiami.

Fotografja artystyczna potwierdza sąd, że najlepiej nadaje się ona do zdjęć z natury i nie potrafi zastąpić portretu.

Na otwarciu Wystawy obecnych było zaledwie około 60 osób. Poza władzami uniwersyteckimi, p. Wojewodą, profesorami Wydziału Sztuk Pięknych, no i garstką studentów — nie wiele osób.

Przykro świecił nieobecnością Zarząd miasta, natomiast korzystnie odczuwało się brak obecności mniejszości żydowskiej.

A przecież wystawa ta powinna znaleźć żywszy oddźwięk w kołach, które chcą uchodzić za kulturalne.

Czy dlatego, że nie była to rewia mód, że nie było szmatławej żydowskiej reklamy, że nieobecność nie może pociągnąć ujemnych skutków i podejrzenia co do państwowo - twórczego „nastawienia”, nie może znaleźć w Wilnie impreza czysto kulturalna i artystyczna oddźwięku?

Miasto powinno być dumne ze swego Uniwersytetu, a jego Wydział Sztuk Pięknych winien być beniaminkiem jego kulturalnych mieszkańców.

Dlatego zachęcamy wszystkich do odwiedzenia wystawy i jeśli nie stać nas na materialne poparcie sztuki, dajmy jej choć moralną satysfakcję i bodźca do pracy, wykazując, że się nią interesujemy, że ją kochamy, uczymy się ją rozumieć i pielęgnować.

Wystawa otwarta będzie do dnia 5 lipca 1936 r. codziennie od godz. 10—17. Wstęp wolny.

Liczne procesje w Kalwarii

W dniu wczorajszym, Kalwarię odwiedziły liczne procesje wileńskie i z prowincji na czele z wielką procesją z kościoła św. Jakóba. Ogółem wczoraj w Kalwarii było około 4 tysięcy pielgrzymów, w tej ilości 200 osobowa pielgrzymka litewskiej ludności z pow. Wileńsko-trockiego. (h)

Spław drzewa do Łotwy

W ostatniej dekadzie zauważono znaczny wzrost spławu drzewa budulcowego polskiego do Łotwy. Rzeka Dźwina spławiono około 60 tratw z wyborowymi okrągłakami. Dalsze transporty drzewa odejdą jeszcze w b. m. (h)

Epidemia szkarlatyn w pow. dziśnieńskim

Na terenie gminy hermanowickiej i miłkajewskiej, pow. dziśnieńskiego, zapanowała ostatnio epidemia szkarlatyn. Szkoły powszechnie w Jamnie i Karolinie zostały zamknięte. Na miejsce wyjechała kolumna epidemiczna.

Spływ kajakowy Zulfów—wino

Wczoraj w niedzielę po czterodniowej podróży przypłynęli do Wilna zawodnicy, biorący udział w pierwszym ogólnopolskim spływie kajakowym z Zulfowa do Wilna.

Trasa całego spływu podzielona była na 4 etapy łącznej długości 160 km., z tem jednak, że od Niemency na do Zulfowa (32 km.) rozpoczął się długodystansowy wyścig kajakowy dla niektórych zawodników.

W spływie z Zulfowa do Wilna startowało ogółem 44 kajaki obsługiwane przez 86 osób.

W dniu 21 bm. przed godz. 12-tą przypływa pierwszy kajak biorący udział w wyścigu i zajmujący pierwsze miejsce.

Osadę tego kajaka stanowili zawodnicy Pietraszkiewicz i Pawłow, którzy przyszyli dystans w czasie 2 godz. 35 min. i 20 sek.

Na drugim miejscu uplasowała się osada w składzie Krzysztofowicz i Zachorzewski w czasie 2 godzin 36 min.

Na uwagę uczestników tej imprezy zasługiwali 65-letni starzec Jacoby i 45 letni Kowalczewski obaj z Wil. T. W.

Na zakończenie płk. Ocetkiewicz wygłaszając okolicznościowe przemówienie, rozdał dyplomy i żetony i oświadczył w końcu, że pieniądze zebrane na zakupienie nagród wśród członków komitetu honorowego i wykonawczego spływu zostaną przekazane na Fundusz Obrony Narodowej.

Pilawa.

TAMY Z PIASKU

Prasa konserwatywno - sanacyjna daje wyraz rozczarowaniu z tego powodu, że program p. wicepremiera w dziedzinie walki z etatyzmem nie został urzeczywistniony. Skończyło się na zapowiedziach, na powołaniu komisji w sprawie przedsiębiorstw państwowych, która podzieliła los wielu innych komisji. Zarzuca się p. wicepremierowi, że obecnie już milczy o tych sprawach, o których bardzo wiele mówił jesienią.

My nie możemy robić tych zarzutów, choćby z tego powodu, że nie przejmowaliśmy się zbyt tą całą krytyką etatyzmu. Nie jesteśmy rozczarowani, ponieważ nie mieliśmy żadnego złudzeń. Dla nas jest aksjomatem, że etatyzm stanowi integralną część dzisiejszego systemu politycznego. Zagadnienie etatyzmu nie da się oddzielić od całości stosunków w państwie. Obecny system rządzenia musi się posługiwać etatyzmem; bez niego zawisnie w powietrzu, nie będzie się miał na kim, ani na czym oprzeć.

Przecież już od kilku lat słyszymy gloryfikację inicjatywy prywatnej; gromy spadają na biurokrację, krytykuje się państwową przedsiębiorczość. Naiwni potrafią się tem przejmować, a nawet uwierzyć, że już etatyzm się kończy. Ale kto patrzy trzeźwo na rzeczywistość, ten wie, że w kierunku dalszej etatyzacji pcha rządzących bardzo wyraźna „siła fatalna” — chęć utrzymania się przy władzy i chęć utrzymania przy życiu, niekiedy „surowym życiem”, całej rządzącej elity.

Ta cała walka z etatyzmem zakrawa niekiedy na groteskę. Oto antyetatystyczne mowy od lat kilku wygłaszają także i ci przedstawiciele przemysłu, którzy w trwaniu tej walki sami już zdążyli się zetatyzować; przed kilku laty reprezentowali prywatną wytwórczość, a dziś reprezentują wytwórczość państwową. Niewątpliwie „w duszy” zostali przeciwnikami etatyzmu — a nawet i w słowie.

Dlatego też nie przejmowały nas różne uchwały Rady Gospodarczej, ani jesienne przemówienia p. wicepremiera. Niemniej jednak musimy przyznać, że p. wicepremier uchwylił bardzo trafnie główne niebezpieczeństwo dotychczasowej polityki gospodarczej i finansowej. Wskazał wyraźnie na ujemne skutki nadmierne zadłużenia się państwa; stwierdził, (zresztą nie on pierwszy), że jeżeli skarb będzie zabierał przyrost oszczędności i zużywał wolny kapitał, nie starczy go dla prywatnej wytwórczości. Zapowiedział, że narastająca oszczędność będzie zwolniona z pod tego przemożnego nacisku.

Otóż obecnie p. wicepremier przedstawił szkic „czterolatki”, polegającej na zużyciu na cele inwestycyjne 1.800 milionów złotych; tych pieniędzy ma dostarczyć rynek wewnętrzny, zgromadzi się je przedewszystkiem przez wewnętrzne pożyczki. Czyli, że będzie się robiło to samo w r. 1937 i następnych latach, co się robiło w r. 1932—1935 i co zostało podane mocnej krytyce.

A do czego prowadzi ta metoda? Nie każdy zdaje sobie sprawę z konsekwencji tego nacisku skarbowego na rynek wewnętrzny. Poprostu powstaje tu nowy faktyczny monopol: monopol zadłużenia się na rynku wewnętrznym, przysługujący państwu. Prywatny przedsiębiorca nie może uzyskać kredytu, zwłaszcza długoterminowego, gdyż państwo zabiera kapitał, zarówno gromadzony w drodze przymusowej (ubezpieczenia społeczne), jak i przez drobne, ludowe oszczędności. Łatwiej w tych warunkach poradzi sobie większy przedsiębiorca, aniżeli średni i drobny. Etatyzacja w tych warunkach dokonywana jest nie dzięki przypadkowi, lub specjalnym względom, nakazującym przejście przez państwo tego lub innego przedsiębiorstwa;

Nowy cios w fikcję „solidarności międzynarodowej” Francja znosi sankcje antywłoskie nie czekając na decyzję Ligi Narodów

PARYŻ, 20.6. Na piątkowym posiedzeniu rady ministrów zapadła jednomyślna decyzja natychmiastowej likwidacji sankcji antywłoskich. Oznacza to, że rząd francuski nie będzie czekał na odpowiednią uchwałę Ligi Narodów i występuje w dniach najbliższych do francuskich władz administracyjnych i celnych instrukcje w sprawie zaniechania sankcji.

ZDUMIENIE W GENEWIE

GENEWA (ATE) — Krok rządu francuskiego, znoszący sankcje bez oczekiwania na załatwienie sprawy zgodnie z procedurą Ligi Narodów, wywołał w tutejszych kołach żywe zdziwienie.

W sferach, zbliżonych do Sekretariatu Ligi Narodów, porównuje się obecne posunięcie rządu Bluma z polityką prowadzoną przez b. premiera Laval. Koła te stwierdzają, że o ile premier Laval w swojej polityce antysankcyjnej bronił pewnej zasadniczej linii postępowania, o tyle krok gabinetu Bluma robi wrażenie niespodzianki politycznej, spowodowanej chęcią wykorzystania momentu dla uściażenia interesu.

W szczególności wywołuje zdziwienie fakt, że gabinet francuski uzasadnia swój krok twierdzeniem, iż sankcje utrudniają stworzenie systemu kolektywnego bezpieczeństwa. Zdziwiałoby to tem więcej, że decyzja rządu francuskiego nosi, zdaniem tych kół, charakter polityki egoistycznej, niełączącej się z zasadami współpracy międzynarodowej.

W kołach genewskich podkreślają również, że niespodziewana decyzja rządu francuskiego jest ciosem, zadającym idei solidarności międzynarodowej, reprezentowanej przez Ligę Narodów.

O REFORME PAKTU LIGI NARODÓW

PARYŻ — (PAT). Agencja Havasa donosi: Z kół dobrze poinformowanych donoszą o treści instrukcji, które na zasadzie piątkowych uchwał rady ministrów przesłano francuskim placówkom dyplomatycznym w sprawie wzmocnienia systemu bezpieczeństwa zbiorowego, co następuje:

Instrukcje te zawierają podlegające dyskusji wnioski, jakie przedstawiciele dyplomatyczni Francji mają przedstawić państwom, w których są akredytowani. Wnioski francuskie wychodzą z założenia, że zasadniczo nie należy wprowadzać zmian do tekstu paktu Ligi Narodów, natomiast trzeboby wzmocnić zastosowanie art. 11 paktu, który mówi o środkach dla zapobieżenia wojnie. Przy obecnej interpretacji tego artykułu decyzje Rady Ligi, wynikające zeń, muszą być jednomyślne. Wskutek tego wystarczą sprzeciw jednego lub dwóch zainteresowanych państw, aby uniemożliwić akcję zapobiegawczą przeciw wojnie. Wniosek francuski zmierza do tego, by powzięcie przez Radę Ligi orzeczenia, stwierdzającego niebezpieczeństwo wojny, mogło następo-

wać w wyniku uchwały jednomyślnej, ale bez udziału stron, zainteresowanych.

W wywodach swoich rząd francuski wskazuje, iż decyzja o sankcjach przeciw Włochom, oparta na art. 16 paktu Ligi, była powzięta bez ścisłego zachowania wszystkich przepisów tego artykułu. Na przyszłość należałoby ustalić, że od państw, które ze względu na swoje położenie geogra-

ficzne są szczególnie zainteresowane w danym zatargu, można będzie żądać, w razie ustanowienia zarządzeń z art. 16, zastosowania sankcji militarnych, natomiast od innych państw żądać jedynie stosowania nieodzownego minimum sankcji gospodarczych.

To określenie stanowiska państw szczególnie zainteresowanych winno być uwzględnione w regionalnych paktach wzajemnej pomocy, z tem jednak, aby nigdzie nie naruszono zasady niepodzielności pokoju w Europie, której Francja pozostaje nadal wierna.

Naogół można stwierdzić, iż wnioski francuskie zmierzają do osłabienia możliwości powzięcia uchwały o sankcjach, ale z tem, że skoro już stosowna uchwała będzie powzięta, to wykonanie miałyby być zapewnione siłami zbiorowymi w sposób jaknajściślejszy. Wnioski francuskie nie zmierzają — kończy Havas — do zastąpienia paktu Ligi przez umowy regionalne, gdyż polityka francuska nadal i całkowicie opiera się na pakcie genewskim.

PRZYPOMNIENIE:
BEZPIECZNĄ I KORZYSTNĄ
LOKATA OSZCZĘDNOŚCI
JEST KSIĄŻECZKA
K.K.O.
MIASTA ST. WARSZAWY
TRAUGUTTA 5
BIELAŃSKA 8-TARGOWA 65-BAGATELA 14
WKLADÓW PONAD 100 MILJ. ŻŁ.

Katastrofalny stan finansów Francji W ciągu 2 1/2 lat--25 miliardów deficytu

PARYŻ, (PAT.). Expose ministra finansów Vincent Auriol'a, wywołało w społeczeństwie wielkie wrażenie. Sytuację finansową, w myśl expose min. Vincent Auriol'a, zreasumować można w następujący sposób.

Deficyt budżetowy za r. 1934 wyniósł 8 milj. 800 milj. fr. za r. 1935 od 9 — 10 miliardów fr. Pierwsze półrocze roku budżetowego 1936 zamknięcie się prawdopodobnie deficytem w wysokości od 6 i pół do 7 miliardów fr.

Dług publiczny od r. 1932 wzrósł o 119 miliardów 500 milionów fr. Jeżeli chodzi o sytuację skarbu, to w drugim półroczu roku budżetowego 1936, czyli od czerwca do grudnia skarb musi stawić czoło wydatkom w wysokości 15 miliardów fr. W obiegach znajduje się obecnie 21,940 milionów bonów skarbowych, z tego 14 miliardów zostało zredukowanych przez poszczególne banki w Banku Francji.

Nakreśliwszy tego rodzaju obraz, min. Auriol oświadczył dalej, iż poczynił od stycznia 1935 z Francji uciekło 26 miliardów fr. zagranicę. W kraju znajduje się poza tem 6 miliardów steauzuryzowanych złota oraz w ukryciu schowano 30 miliardów banknotów. Minister uważa za swój główny obowiązek kapitały te powoływać spowrotem do czynnego udziału w obrocie gospodarczym.

Pozytywny program min. Vincent Auriol'a opiera się na następujących podstawach: 1) należy odrzucić wszelkie pomysły dewaluacyjne. 2) należy zmobilizować kapitały za-

równy ukryte w Bankach zagranicznych, jak i steauzuryzowane, 3) należy przedstawić do realizacji reformy, mające na celu obniżenie stopy dyskontowej i lepszy rozdział kredytów, 4) przywrócić państwu swobodę działania przez zapewnienie mu odpowiednich środków finansowych, czy to za pośrednictwem Banku Francji, czy też drogą pożyczki, 5) dokonać odpowiedniej reformy Banku Francji.

Expose min. Vincent Auriol'a przyjęte zostało przez prasę z dużymi zastrzeżeniami. Prasa prawnicowa nie wierzy w skuteczność zarządzeń przeciwko kapitałom, ukrytym zagranicą i obawia się, iż projekty rządowe spowodują dalszy wzrost zadłużenia państwa. Dla obudowy gośp darczy potrzebny jest przede wszystkim czynnik zaufania, który został tak podważony przez ostatnią falę strajków.

Stan pogotowia w Belgji Szef sztabu odpowiada za spokój w kraju

PARYŻ — (PAT). Z Brukseli donoszą, że rząd belgijski przedsięwziął bardzo energiczne środki bezpieczeństwa. W celu opanowania zaburzeń, wywołanych przez nieodpowiedzialne elementy, spomiędzy strajkujących, postanowiono ogłosić t. zw. stan pogotowia. Kraj cały podzielony został na okręgi terytorjalne, na których

PRZYHEMOROIDACH
(KRWAWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BOLE, GUZY)
CZOPKI I MAŚC
"VARICOL"
GASECKIEGO
DO NABYCIA W KAZDZIEJ APTECE

PRZEGLĄD PRASY

STASZYC O ŻYDACH

W „Słowie” znajdujemy cytate z Staszyc („O przyczynie szkodliwości Żydów. Rok 1813), którą warto powtórzyć:

„Żydzi byli zawsze wewnątrz naszego politycznego ciała zawiązkami słabości i nędzności. Chociażby nawet to ciało nie było podzielone, chociażby po podziale zjednoczone zostało, przecież z tą wewnętrzną skazą nigdy nie nabierze właściwych sobie sił, ani czerstwości, musi być zawsze słabe, wynędzniałe, nikczemne”.

Staszyc jest ojcem t. zw. myśli postawowej w Polsce. Był produktem wieku oświecenia, wychowanym w ideach demokratycznych, masonskich, racjonalistycznych, a jednak w kwestji żydowskiej był „endekiem”.

Artykuł „Słowa” kończy się zdaniem: „Odżyczenie Polski jest warunkiem jej odrodzenia”.

A ponieważ wszyscy pragniemy tego odrodzenia, więc — wniosek jest prosty.

JAK URZĘDOWAŁ PEWIEN STAROSTA

Z mowy prokuratora w procesie toruńskim przeciw b. staroście Twardowskiemu w Działdowie podaje „Słowo Pomorskie” dłuższe ustępy. Zacytujemy:

„Gospodarował w powiecie bez budżetu, bez kontroli; nie uznawał sejmiku ani wydziału powiatowego, a protokoły komisji rewizyjnej, wtykające fatalne błędy jego gospodarki, chował do biurka, mówiąc poprostu, że „panowie ci głupstwa piszą”.

W dalszym ciągu prokurator nazywa Twardowskiego „ryzykantem życiowym”, który, mając we wszystkim szeroki gest, grywał w karty i przegrywał wysoko, zakupywał wielką ilość losów loteryjnych (przeszło 20), aby „odegrać się”, licząc na to, że w razie uzyskania większej wygranej pokryje braki w kasie”.

P. Twardowski miał opinię energicznego starosty. Narodowcy w działdowskim mogli o tem wiele powiedzieć.

czelie stanęli generałowie w służbie czyennej, podlegający bezpośrednio szefowi sztabu.

Generałowie ci mają do swej dyspozycji oddziały wojskowe i żandarmerję, którym powierzono straż bezpieczeństwa w kraju. Większość garnizonów znajduje się na stopie gotowości.

Jakkolwiek zarysowują się pewne możliwości odprężenia w sytuacji strajkowej, to jednak w sobotę ilość robotników strajkujących na terenie całej Belgji obliczano na ok. 400 tysięcy.

Strajk w Kownie wygasa

BERLIN — (PAT). Z Kowna donoszą: Strajk wygasa, większość robotników powróciła do pracy. Premier Tubelis przyjął delegację robotników, którą zapewnił, że za udział w strajku nie będą stosowane żadne represje. Z aresztowanych 50 osób oddano pod sąd, wszystkich innych zwolniono z więzień.

dania pozdrawiania naszego sztandaru wtedy, gdy nie jest ono dobrowolne. Flaga ze swastyką nie jest, niestety, mówił Greiser, flagą wolnego miasta Gdańska, wobec czego musimy ten stan rzeczy uwzględnić.

Wkońcu stwierdził Greiser, że aby dać możność spokojnego rozwoju życia gospodarczego i ruchu turystycznego, polecił wydanie natychmiast przez prezydenta policji gdańskiej zakazu urządzania zebrań i demonstracji w Gdańsku na jego przedmieściach i w Sopotach. Zakaz ten dotyczy imprez sportowych, natomiast obejmuje wszelkie manifestacje polityczne nie tylko publiczne, ale nawet i zamknięte.

Mowa prezydenta senatu gdańskiego „Opozycja podnosi głowę” „Godne pożalowania” napady na Polaków

GDANSK — (PAT). W sobotę prezydent senatu Greiser wygłosił przed zebraniem na górze Biskupiej dla uczczenia sobótek młodzieży narodowo-socjalistyczną, przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Opozycja gdańska w okresie po mozołnych i trudnych rokowaniach ostatnich miesięcy z Polską, które toczyły się w duchu wzajemnego poszanowania i zrozumienia dla potrzeb życiowych partnera i zapowiadały absolutnie pomyślne, aczkolwiek powolny rozwój w Gdańsku, wznowiła walkę o konstytucję i nowe wybory. Motywem tej walki była nienawiść w stosunku do narodowych socjalistów nie tylko Gdańska, lecz i Niemiec. Powodowała ona niepokój w okresie, gdy senat gdański po zaspokojeniu postulatów gospodarczych w stosunku do Polski

oraz Rzeszy Niemieckiej, słusznie liczyć mógł na ożywienie ruchu turystycznego w rozmiarach dotychczas w Gdańsku jeszcze nienotowanych. Prez. Greiser wyraził następnie zdziwienie, że mówi się o terrorze ze strony narodowych socjalistów, podczas gdy właśnie oni mają trzech zabitych oraz kilku ciężko rannych.

W związku z wywieszeniem przez senat flagi na gdańskich gmachach publicznych na znak żałoby spowodu śmierci szturmowca narodowo-socjalistycznego Deskowskiego, oświadczył p. Greiser, że niesłychaną bezczelnością jest twierdzenie opozycji, iż ideologia ruchu narodowo-socjalistycznego opiera się w Gdańsku tylko na zasadach partyjnych, gdy każdy wie, że ideologia ta zniosła już wszelkie ramy stronnictwa o charakterze parlamentarnym i stała się czynnikiem

zjednoczenia całego narodu niemieckiego, wewnątrz i zewnątrz granic Rzeszy Niemieckiej.

Wobec tego senat gdański, opierając się na tej ideologii, uważa za swój obowiązek solidarność z ludźmi, którzy żyć swoje oddali za wielkoniemiecką narodowo-socjalistyczną rację stanu — (staatauffassung).

Wśród ofiar ostatnich wypadków — mówi prezydent Greiser — znalazło się już kilku Polaków. Jest to nie tylko ze stanowiska senatu gdańskiego, lecz również ogólnego stanowiska Gdańska, pożalowania godne. Wiem — mówi Greiser — i dałem temu wyraz wobec właściwych czynników, że te drobne incydenty, o ile dotknęły Polaków, w żadnym razie nie były wywołane z premedytacją. Narówni z obokrajowcami w naszym mieście, do którego Polacy oczywiście należą, obowiązani są oni zachować wobec flagi, narodowo-socjalistycznej odpowiedni spokój. Oczywiście, dla wszystkich narodowych socjalistów zachowanie dyscypliny w czasie przemarszu przez miasto jest rzeczą samo przez się zrozumiałą. Wódz nasz słusznie powiedział, że rezygnujemy z tego, by z Polaka robić Niemca. Jest to zasadniczy nakaz wodza, z którego płynie dla nas przykazanie, byśmy zrezygnowali z za-

idzie już naprzód systematycznie, w siedmiomilijowych butach.

Walka z etatyzmem nie doprowadzi do niczego, jeżeli się nie uderzy w podstawy całej polityki i gospodarstwa. Kto chce przeciwstawić się etatyzmowi, stojąc na gruncie obecnego systemu rządzenia, kto traktuje

to zagadnienie, jako zagadnienie czysto ekonomiczne, ten dozna srogiego zawodu, o ile oczywiście traktuje tę sprawę na serio. Przypomina człowieka, który chciał budować przeciw powodzi — tamy z piasku.

R. RYBARSKI.

MAKSYM GORKIJ

Umarł Gorkij. Rosja bolszewicka uczyniła go swym sztandarowym pisarzem mimo, iż władzy jej początkowo nie uznała. Zrobiła to zupełnie słusznie, bo w całej przedwojennej twórczości Gorkiego tkwiło już to wszystko, co później zrodziło bolszewizm: Apoteoza buntu, wyidealizowanie zamachu na dotychczasowy ład społeczny i zarzewie śmiertelnej walki z rządem carskim. Gorkij przewidywał rewolucję, był jej wieszczem, a literaturą swą ugotował drogę bolszewizmowi w Rosji. Mają go więc za co czcić bolszewicy, inscenizować hołdy, uroczyste ciało jego spalić, a proch wmurować w mury Kremla, i pomnik postawić.

Pomnik przecież sam sobie Gorkij wystawił. Lecz nie nudnymi powiściami, których nikt już chyba poza Rosją nie czyta, ani też dramatami, jak niegdyś głośnymi na wszystkich scenach europejskich, a dziś trudnymi niemal do słuchania. Pomnik postawił sobie wielką autobiografią. Oto tytuły trzech jej części: „Dzieciństwo”, „Między ludźmi” i „Moje uniwersytety”. Z tych genialnie kreślonych obrazów poznajemy niewiarogodnie ciężką, burzliwą i pełną przygód drogę życia młodego Pieszkowa (właściwe nazwisko Gorkiego), poznajemy otoczenie w którym wyrósł przyszły wielki pisarz, przede wszystkim zaś odśladania nam się nieporównanie ów wielki i potworny sfinks, któremu imię — Rosja.

Utracił w dzieciństwie rodziców, wychowywał się u dziadków w Niżnym Nowogrodzie, w biednej rodzinie rzemieślniczej. Wiele zawdzięczał babce, prostej chłopce, która szczerze go kochała; dla niej zbierał po ulicach łachmany. Dziadek był sknerą i dziwakiem, stryjowie złodziejami i fałszerzami pieniędzy, razem — atmosferą piekła w której poniewierał się mały Gorkij zanim uciekł w świat. Przeszedł całą południową Rosję, spadł w najgłębsze dno życia, a nie mogąc już dłużej walczyć, popełnił

zamach samobójczy. Strzał nie był celny, Gorkij wyleczył się, nowe życie zaczął w Nowogrodzie, w kancelarii adwokata, gdzie został pisarzem i gdzie mógł się nieco kształcić.

Później, jako robotnik w tyfliskiej fabryce żelaza zaczął pisać do gazet prowincjonalnych. Dzięki poparciu Korolenki, nowe jego znalazły się w rosyjskich miesięcznikach. Rychło wyczuł potęgę nowego talentu, rychło też robotnik Pieszkow stał się sławą europejską i najpoczytniejszym z wszystkich rosyjskich pisarzy. Nakłady jego książek osiągały setki tysięcy egzemplarzy.

W lutym 1907 roku odwiedził go w pięknej willi na Capri Żeromski, a po wizycie zapisał w notatniku te słowa: „Gorkij bardzo podobny, jako człowiek i towarzyszy rozmów, do Stanisława Witkiewicza. Człowiek, zdaje się, głęboki, słowiański, wyższy, ale zepsuty przez banalną sławę. Nauka, jak należy unikać sławy (rozgłosu). Kiedy wczoraj był u mnie Włoch, reporter, powiedziałem sobie, że należy wszelkimi siłami tego wszystkiego unikać... Później zaś Żeromski notuje: „Dokąd zajdzie twórczość Gorkiego?”

Drogom tej twórczości poświęcił w Polsce świetne osobno wydane studium — Władysław Jabłonowski, określając w nim znaczenie i wpływ pisarza rosyjskiego. Czasy powojenne, prócz ostatniej części autobiografii, przyniosły już tylko rzeczy propagandowe, pisane jakby pod przymusem, z nakazu, dlatego też żywszego echa nie zdobyły.

Gorkij zmarł w Górkach pod Moskwą na gruźlicę. Urodził się w r. 1868 w okolicach Niżniego Nowogrodu w ubogiej rodzinie rzemieślniczej. Jako 9-letni chłopiec zaczął pracować najpierw u szewca, potem u piekarsza, malarza świętych obrazów, był kuchcikiem na statku, kursującym po Woldze. Do szkoły chodził niechętnie i krótko, natomiast od najmłodszej młodości namilnie czytał. Jako samouk przygotował się do wstąpienia na uniwersytet, przez cały czas studiów ciężko pracując fizycznie.

W r. 1892 czasopismo „Kawkaz” wydrukowało pierwsze jego opowiadanie „Makar Czudra” a w r. 1893 czołowy miesięcznik „Ruskoja bogactwo” pomieścił jego opowiadanie „Czelkasz”. Następne opowiadania i szkice, pełne romantyzmu rewolucyjności i niezwykłej plastyki, zdobyły mu wkrótce rozgłos. Bohaterowie Gorkiego, to włóczędzy, rzemieślnicy, nędzarze, złączeni wspólną nienawiścią do społeczeństwa. Nuta ży-

wiołowego protestu ludzi wyekszycanych, ale silnych, zdobyła mu właśnie niezwykłą popularność.

Mając lat 30, Gorkij zbliżył się do tajnego ruchu politycznego, co wywarło decydujący wpływ na całe jego późniejsze życie. Po kilku latach został współpracownikiem dziennika „Iskra”, na którego czele stał Lenin. Prześladowany przez policję, po rewolucji 1905, Gorkij udał się na Capri, gdzie sekretarzem jego był przez pewien czas Stanisław Brzozowski. We Włoszech zetknął się z Lunaczarskim i innymi wybitnymi rewolucjonistami rosyjskimi. Wybuch wojny zastał go we Włoszech.

Z dzieł Gorkiego największą popularność zdobył dramat „Na dzień”. Prócz wspomnianej autobiografii, wymienić trzeba powieści: „To masz Gordiejew”, „Matka”, dramat „Mieszczanie”, wreszcie „Troje” i „Dzieci słońca” oraz „Życie Klimy Samgina” i „Sprawa Artamanowych”.

Pogrzeb Gorkiego na koszt państwa odbył się 20 czerwca na placu Czerwonym w Moskwie.



Obrazy polskie we Włoszech

Pawilon polski na Międzynarodowej Wystawie Sztuki „Biennale” składa się z trzech działów. W pierwszym dziale znajdują się obrazy zmarłego w r. 1930 malarza Tadeusza Makowskiego, który przez ostatnich 24 lat swego życia przebywał we Francji, gdzie twórczość jego uległa w dużej mierze francuskim prądom artystycznym. Największa z sal gromadzi prace obecnego rektora Akademii krakowskiej Fryderyka Pautscha i daje ciekawy przegląd jego 30-letniej działalności artystycznej. W tej samej sali znajdują się ekspozycje ilustrujące rozwój współczesnej grafiki. Obejmują one dzieła Skoczylasa i jego szkoły, Edmunda Bartłomiejczyka oraz kilka wzorów dawnej grafiki popularnej z XVII i XVIII w., stanowiących pierwowzór odrodzenia grafiki współczesnej.

Grafika polska cieszy się dużym uznaniem krytyki, która podkreśla, że Polacy, nie sięgając do wzorów obcych, nawiązali umiejętnie do tradycji narodowej, łącząc w ten sposób twórczość współczesną z dawniejszą. W pawilonie polskim znajdują się również rzeźby Augusta Zamoyskiego, przebywającego w Paryżu. Rzeźby te przeważnie kute w twardej kamieniu lub marmurze, spotykają się z dużym uznaniem sfer artystycznych. Wreszcie w odrębnym pawilonie dla artystów obcych mieszkających we Włoszech wystawia, na specjalne zaproszenie „Biennale” trzy rzeźby znana rzeźbiarka Jadwiga Bodanowicz, autorka popiersia Kopernika, ofiarowanego przez Ambasadę polską uniwersytetowi w Bolonii.

Wystawę polską zwiedził król Wiktor Emanuel III, oprowadzany przez ambasadora Wysockiego i red. Leonarda Kocińskiego. Zwiedzili pawilon polski również prezydent parlamentu Ciano i podsekretarz stanu dla prasy i propagandy Alfieri.

SPECYFIKI ZIOŁOWE OSKARA WOJNOWSKIEGO

Zioła przeciwko cierpieniom przewodu pokarmowego	znak słowny	„IROTAN”
Zioła przeciwko cierpieniom narządów trawienia i wątroby	„ ”	„CHOGAL”
Zioła przeciwko wymiotom, oraz atonii żołądka	„ ”	„GARA”
Zioła przeciwko chorobom płucnym i błędnicy	„ ”	„ELMIZAN”
Zioła przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi	„ ”	„ARTROLIN”
Zioła przeciwko niedomaganiom skrofulicznym	„ ”	„TIZAN”
Zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza	„ ”	„UROTAN”
Zioła przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji	„ ”	„EPILOBIN”
Kąpiele siarkowo-roślinne	„ ”	„SULFOBAL”

SA DO NABYCIA W APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH

Adres dla bezpośrednich zamówień:

OSKAR WOJNOWSKI — Warszawa
ul. Wojciecha Górskiego Nr. 3, m. 4.
(dawniej ul. Hortensja 3, m. 4.)

Drugi pomnik Żeromskiego w Polsce

Dn. 23 bm. odbędzie się w Zgierzu odsłonięcie pomnika Stefana Żeromskiego. Pomnik ufundowany ze składek nauczycieli tamtejszego państwa, seminarjum nauczycielskiego żeńskiego im. Stefana Żeromskiego wzniesiony został przed gmachem seminarjum. Pomnik, dzieło prof. Żurakowskiego, przedstawia brązowe popiersie wielkiego pisarza ustawione na podstawie granitowej. Prof. Żurkowski jest również twórcą pomnika Żer-

Z teatrów stołecznych

„Gejsza”

Operetka Jones'a w Teatrze p. Waydowej

Przed laty „Gejsza” była jedną z najbardziej lubianych i popularnych operetek. Wystawiano ją na całym świecie, więc oczywiście i w Warszawie, która wyczuła operetkową darzyła wówczas sympatią wielką. Ołbrzymi sukces „Gejszy” w naszej stolicy zbiegł się z istnieniem wspaniałego zespołu artystycznego w Teatrze Nowości, który to teatr uchodził słusznie za jedną z najlepszych scen operetkowych w Europie.

Królowała tam wtedy Kawecka, nieporównana Mimoza, zachwycał widzów młody Redo, p. Łaska zrywała burzę oklasków, no i był tam Morozowicz. On wielki, niezastąpiony dotąd Morozowicz... W ówczesnej obsadzie „Gejsza” była widowiskiem światem, pełnym swoistej poezji i, co najważniejsze, humoru, wdzięku, gracji i życia.

Dziś, na otwarcie swego teatru operetkowego przy ul. Karowej, wznawia „Gejszę” p. Waydowa.

Rozumiem, że nie wierząc w wartość wielu operetek współczesnych, pisanych często przez dyletantów; nie mając zaufania do utworów tych autorów sławnych żyjących, którzy już się „wypisali”, kierowniczką nowej imprezy sięga do operetki starej. Ale p. Waydowa zdaje się zapominać o zasadzie, która głosi: wznowienie nie może (po galicyjsku: nie śmie) być słabsze niż wykonanie poprzednie.

Rzecz jasna: umysł ludzki lubi przeprowadzać porównania. Gdy widz przekona się, że „dawniej było dużo lepiej” — gotów jest odwrócić się nie tylko od dawnej sztuki, ale i od teatru. Wznowienie więc dobrej, pozostałej w pamięci publiczności, sztuki jest eksperymentem scenicznym niebezpiecznym. Często zawodnym.

Mam wrażenie, że obecny eksperyment z „Gejszą” niebardzo się udał. Przedewszystkiem dlatego, że zespół p. Waydowej nie umiał uchwycić właściwego tonu. Ze sceny znikł humor zupełnie. Pozostały „numery”. Śpiewane i tańczone. Do tego trochę historycznego, nieszczerzego i niezbyt dobrze robionego płaczu p. Halamy, awansowanej na artystkę operetkową z deklamacją i śpiewem.

W sumie: jakaś słabiotka, mała — raczej opera, niż prawdziwa operetka. Każdy wywaląc dawnych „Nowości” pamięta, jak tam publiczność zarykiwała się od śmiechu. Jak tam bawiono się niefrasobliwie, jak bez pomocy klaki żądano bisów, a gdy się ukazywał na scenie Morozowicz, łowiono każde jego słowo, każdy ruch i gest.

Gdzież dzisiaj wykonawcom do tamtych!

Nie dziwimy się też, że i atmosfera panuje na sali zgoła inna, że śmiech jest sztuczny, że Halama budzi uznanie — ale tylko w tańcu, że wreszcie — element zdudzenia odbija się na twarzach widzów.

Prawdziwą operetkę, jeśli ma zwyczajnie konkurować z dawniejszą, tą dobrą, nawet świetną, — robić trzeba inaczej. W każdym bądź razie lepiej nie wywoływać wilka z lasu w kształcie nieuniknionych porównań.

Jeśli chodzi o szczegóły, to staranność wykonania należy stwierdzić niemal w wszystkich, w „Gejszy” zatrud-

nionych. P. Szczepańska (rola tytułowa) numery swe śpiewa ładnie (co prawda od częstego występowania robią się już skazy na głosie), ale życia wnosi mało. Humor p. Halamy nie uosobia do wesołości. Jej, mający śmieszyć salę płacz, dokuca raczej i denerwuje. Oczywiście w tańcu o charakterze łobuzerskim jest p. Halama nieporównana i cieszy się powodzeniem większym, niż prawdziwie świetna, ale klasyczna, tancerka; zwinna, pełna lekkości i gracji, wdzięczna w obłokach niebieskiej gazy.

Pp. Korolniewicz i Raczkowski wciąż pamiętają o tem, że są przecież śpiewakami, a nie aktorami operetkowymi, — a to na nic w takiej „Gejszy”. P. Szpingier jest śmieszny — ale nie tem, że śmiech budzi swym artystem, lecz fatalnym „postawieniem” roli.

O wiele lepiej, bo bez pretensji, a z dozą właściwego talentu są wykonywane role mniejsze. Na tle tem bardzo ciężko rysują się postacie główne.

Dyryguje operetką p. Nawrot, kapelmistrz biegły w swym zawodzie. Dekoracje miłe, reżyserja wpływa na wytworzenie atmosfery, o której była mowa wyżej.

W. S.

ZE ŚWIATA KULTURY

KRONKA LITERACKA

Francuska nagroda w dziale krytyki — Nagroda w dziale krytyki (Prix de la Critique) w wysokości 5,000 fr. podzielona została pomiędzy krytykiem literackim Marcel Thiebault a René Dumesnil, krytykiem literackim i muzycznym oraz powieściopisarzem. Pierwszy z laureatów odznaczony został za dzieło „Edmond About”, drugi za „L'Education sentimentale de Gustave Flaubert”. W skład jury nagrody wchodził m. in. Andrzej Therive Marcel Prevost, prof. F. Strawski i inni.

KRONKA KULTURALNA

Pomnik — Szkoła. — W Raszynie koło Warszawy został zorganizowany Komitet Budowy Pomnika Szkoły. Komitet ma na celu budowę pomnika — szkoły powszechnej w Raszynie, który zostanie wybudowany na pamięć i na terenie okopów historycznej bitwy rosyjskiej pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego. Komitet posiada konto czekowe w P. K. O. Nr. 66.514.

Jubileusz prof. Leona Pinińskiego. Podniosła uroczystość odbyła się 18 b. m. w auli Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie. Świat naukowy i ogół obywateli składał hołd zaślusgom prof. Leona Pinińskiego, położonym w ciągu 50-letniej pracy naukowej i działalności obywatelskiej.

W końcu zabrał głos jubilat, dziękując za te objawy sympatii i wygłaszając piękny, traktat o przyjaźni i poszanowaniu starości.

KRONKA NAUKOWA

Odnaczenie uczonego polskiego. — Znany uczonej polski prof. Zygmunt Cybichowski otrzymał doktorat prawa honoris causa Uniwersytetu Columbia w Nowym Yorku. Wreżenie dyplomu odbyło się w ramach uroczystości zamknięcia roku szkolnego. Przemówienie poświęcone prof. Cybichowskiemu wygłosił rektor Uniwersytetu, prezydent Fundacji Carnegiego, M. N. Butler. Jak wiadomo prof. Cybichowski utracił katedrę prawa międzynarodowego w Warszawie.

WYSTAWY

Wystawa podręczników szkolnych. — W okresie od 14.V do 28.VI b. r. w Franklin Institute w Filadelfii odbywa się międzynarodowa wystawa podręczników szkolnych, mająca na celu zapoznanie Ameryki z nowoczesnymi metodami nauczania w krajach europejskich i pozaeuropejskich i z artystycznym wyposażeniem książek szkolnych. W wystawie tej bierze udział kilkadziesiąt krajów. Polskę reprezentuje 20 książek, wybranych osobicie przez dyrektora wystawy, p. C. Carter Morningstar, przy pomocy Polish Art Service.

Z Międzynarod. Wystawy Sztuki w Wenecji. W roku bieżącym w Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Wenecji (Biennale) biorą udział poza Włochami, Austrią, Belgią, Francją, Grecją, Hiszpanią, Niemcy, Polska, Szwajcaria i Grecja, Stany Zjednoczone, Anglia i Sowiety nie nadesłały eksponatów i pawilony ich pozostały puste, z wyjątkiem pawilonu Rosji Sowieckiej, w którym urządzona została wystawa dzieł futurystów włoskich. Tygodnik ilustrowany „Illustrazione Italiana” w ostatnim numerze poświęconym prawie całkowicie Wystawie weneckiej, wyróżnia organizację pawilonu polskiego, podkreślając słuszne kryteria zastosowane przy wyborze artystów i dzieł sztuki. Na szczególną uwagę — zdaniem „Illustrazione Italiana” zasługują w pawilonie polskim prace T. Makowskiego, rzeźby A. Zamoyskiego i liczne drzeworyty Skoczylasa.

REFORMACKIE
PIGULKI Z MARKĄ ZAKONNIK
STOSUJA SIĘ:
NAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK,
PRZY CIERPIENIACH WĄTROBY,
MADMIERNEJ OTYŁOŚCI,
USMIERZAJĄCE MEMOROIDY
I PRZY SKŁONNOŚCIACH
DO OSTRZEK SIŁ ŁAGODNYM
ŚRODKIEM PRZECZYŚCZAJĄCYM.
UŻYĆ 1-2 PIGULKI NA NOC.

Nowe książki

TAJEMNICE BYTU

Majewski Stanisław. Z tajemnic bytu. „Materiaлизм wobec nauki”. Warszawa 1936 r. Nakładem Tow. Wydawniczego Młodych prawników i Ekonomistów, str. VIII + 264. Skład główny Warszawa, Gebethner i Wolff. zł. 6.—.

„Dzieło to stanowi trzeci tom wydanej przez autora serii pod ogólną nazwą „Z tajemnic bytu”. Każdy jednak z tych tomów może być czytany oddzielnie. „Materiaлизм wobec nauki” jest znakomitą popularyzacją zdobyczy nauki w dziedzinie atomistyki, astrofizyki i czystej astronomii w ciągu ostatniego dziesięciolecia. A przecież to ostatnie dziesięciolecie sprowadziło wprost rewolucję w wielu najbardziej podstawowych prawach ludzkiej wiedzy. Teoria względności i teoria kwantów zmieniły wiele pewników, uważanych dotąd za nienaruszone — mimo to były tylko wstępem do badań zmierzających ku ustaleniu, że cała natura musi mieć niezrozumiałą dla naszych umysłów strukturę kwantowo — falową.

Wyniki tych wysiłków nauki omawia St. Majewski, wykazując z całą kompetencją wszelkie dostępne uczniemu źródła i zbliżając czytelnika do prawdziwych tajemnic bytu, które pojmowano zarówno w sferze materialnej jak i duchowej zawsze niepokoiły ludzkie umysły.

Powagę i głębię nowej książki, jak również z drugiej strony jej przystępność dla szerokiego ogółu najlepiej charakteryzuje przegląd jej treści: cz. I-sza, zatytułowana „Nowości w atomistyce” zawiera rozdziały: Pogłębianie wiedzy o elektronie. Atak na jądro atomu. — Neutrony. — Ich rola w komplikowaniu się pierwiastków. — Czem jest w swej istocie chemia. — Elektryczność komoidalna. — Geneza jonów. — Szlachetne gazy. — Skutki promieniotwórczości. — Stosunek jądra atomu do elektronów. — Rozkwit atomów. — Wodór i hel. — Hipoteza Prouta. — Elektryczność źródłem materii. — cz. II-ga „Potęga czasu i struktura rzeczy” zawiera rozdziały: Przes trzeń. — Czas. — Materja. — Energetyczne kwanty. — Atom działania.

— Struktura atomistyczna gazów. — cieczy i ciał stałych — cz. III-cia Odczłai przestrzenna i gwiazdy” zawiera rozdziały: Niewidoczna gwiazda. — Gwiazdy „karły”. — Temperatura o dziesiątkach milionów stopni gorąca. — Wnętrze „karłów”. — Algol. — Alfa Orionu. — Cefeidy. — Gromady gwiazdne. — Galaktyki. — Ich ilość i szybkość odlotu. — Znaczenie naszej rodzimej drogi mlecznej. — cz. IV-ta „Czem jest przypadek we wszechświecie” zawiera rozdziały: Dlaczego sprawa przypadku w naturze zaczyna być w nauce aktualną. — Rola jonizacji. — Charakterystyczne wnętrza słońca i gwiazd. — Czynność prądu elektrycznego. — Nowa teoria genezy systemu planetarnego jako wynik przypadku. — Meteor. — Rola przypadku w biologii. — Mutacyjna teoria de Vries'a. — Determinizm i Indeterminizm. — cz. V-ta „Kosmologia i przestworze” zawiera rozdziały: Geneza wszechświata. — Kwestja próżni międzygwiazdnej. — Model wszechświata. — Promienie kosmiczne. — Wodór i hel. w przestworzu. — Mgławica. — Zorza polar na. — cz. VI-ta „Miejsce człowieka w kosmosie” zawiera rozdziały Wy-mowa faktów co do przestworzy, temperatury i szybkości ruchów we wszechświecie. Działalność człowieka. — Pozornie skromne stanowisko człowieka wobec mnogości galaktyk. — Czas i miejsce w odczłai kosmosu. — Tylko sześć pierwiastków dominuje w biologii. — Pierwiastek myślowy. — cz. VII-ma „Głosy luminarzy nauki” zawiera rozdziały: Kto zapoczątkował przewrót naukowy. — Poglądy prof. Millikana. — Sir prof. Eddington i jego poglądy. — Skrót wybitnych myśli sir. prof. Olivera Lodge'a a oparty na najnowszych naukowych ideach. — Myśli najpóźniejszego z obecnych luminarzy nauki sir Jamesa Jeans'a.

Do każdego egzemplarza książki p.t. „Materiaлизм wobec nauki” dołączony jest kupon, uprawniający do nabycia po cenie ulgowej. (po zł. 2) pierwszych tomów wydawnictwa p.n. „Z tajemnic bytu” a mianowicie: „Duch wśród materji” oraz „Wszeczeńeria wobec materji i życia”

Zawiadamy naszych Czytelników,

ze sprzedaż biletów w redakcjach na pociąg Prasy do Gdyni i na Hel na Święto Morza i Piotra i Pawła została zakończona w ubiegłą sobotę. Od dziś bilety sprzedaje biuro podróży „Orbis”. Pozostała minimalna ilość miejsc. Jeszcze raz prosimy o pośpiech. Koszt biletu II klasy — 35 zł., III klasy — 25 zł., łącznie z 2 noclegami, statkiem na Hel i motorówką do zwiedzania portu w Gdyni. Wszystkie wagony pulmanowskie. Do pociągu Prasy dołączony będzie specjalny wagon bar-dancing. — Wyjeżdżamy dnia 26 b. m., o godz. 16.55; powrót do Wilna 30 b. m., o godz. 13.30.

Izba Zatrzymań dla nieletnich

Wilno jest pierwszym miastem, które po Warszawie otrzymało Izbę Zatrzymań dla nieletnich.

Właśnie w sobotę przy ul. Rossa Nr. 1 odbyła się uroczystość otwarcia Izby.

Poświęcenia w obecności p. Wojewody Bocińskiego, władz administracyjnych i przedstawicieli społeczeństwa dokonał ks. superjor Rzymekko.

Od tej chwili 7 młodych kobiet o mądrych i miłych twarzach, zgrabnie prezentujących się w granatowych mundurach policyjnych, z bronią u paska, objęło władzę nad nieletnimi przestępcami i włóczęgami

m. Wilna.

Te pierwsze mundurowe policjantki Wilna, które krążyć będą po ulicach do godz. 12-jej w nocy czuwając nad włóczącymi się dziećmi — to młode inteligentne dziewczęta, które przeszły odpowiednie przekształcenie w Warszawie i tam już w Izbie Zatrzymań pracowały.

Widać z ich żywych oczu, że do pracy odnoszą się z zapałem i z pełnią odpowiedzialności.

Oglądamy lokal, który do użytku Izby oddało województwo. Kilka pokoi czystych i jasnych. 14 łóżek dla dzieci, kuchnia, łazienka itp. Tu zatrzymane dzieci będą przebywały w

ciągu 48 godzin, podczas których zostaną wykupane, odwołane, nakarmione (magistrat daje wyżywienie) i przebrane w czyste liniane piżamy, które Izba otrzymała w darze od Rodziny Policyjnej.

Dalsza procedura odbywa się w zależności od kwalifikacji przestępstwa.

Jeśli to tylko włóczędzy, robi się wywiad w ciągu tych 48 godzin u rodziny i oddaje dziecko z zastrzeżeniem, że za dalsze włóczęgostwo będą odpowiadać rodzice. To samo się czyni z dziećmi poraz pierwszy zatrzymanymi na drobnych kradzieżach. Dzieci, które stale kradzieży i innych przestępstw dopuszczają są kierowane do sądów. Dzieci zagubione, są oddawane do ochronek. W ciągu 2 dni pobytu w Izbie dzieci są pod opieką ochraniarki.

Właśnie, w chwilę po uroczystości otwarcia, kilkoro zatrzymanych dzieci w wieku od 1.8 do 10-ciu bawi się w piłkę na podwórzu. Czyste ubranie, dobre pożywienie, opieka, ogródek, radio.

Gdy się na to patrzy nasuwa się przypuszczenie, czy dzieci nie zechcą tu wracać? Ale to już czas pokazać.

W związku z Izbą Zatrzymań pożądanym byłoby, gdyby w Wilnie, tak, jak w Warszawie funkcję sądziego dla nieletnich pełniła kobieta.

Bezwarunkowo łatwiej i lepiej mogłaby się wczuć w duszę dziecka.

Pożądanym też byłoby, gdyby panie posterunkowe mogły czuć i na przedmieściach, a nie tylko w centrum. Oczyszczenie bowiem centrum miasta od włóczęgów ma swe dodatnie strony reprezentacyjne, ale młodocianych przestępców nie brak przecie i na peryferiach miasta.

Walne zebranie T-wa Przyjaciół Nauk

W sobotę wieczorem odbyło się doroczne walne zebranie T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie. Zebranie zajął prezes T-wa p. prof. rektor Marjan Zdziechowski jednocześnie wspominając o zmarłych członkach T-wa, których pamięć uczczono przez powstanie.

Następnie po wyborze p. prof. Staniewicza na przewodniczącego zebrania i po odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, p. prof. Kościółkowski złożył komentarz do ogólnego sprawozdania z działalności jego zasobów materialnych w drodze subwencji z Funduszu Kultury Narodowej, Ministerstwa Oświaty, oraz różnych innych instytucji, osób prywatnych.

Większa część tych środków pochłonęła działalność wydawnicza, tak, że T-wo byłoby jednak w dość ciężkiej sytuacji, gdyby nie pomoc Funduszu Pracy, dzięki której (6.000 zł.) T-wo mogło dokonać gruntownego remontu gmachu.

Z działalności naukowej T-wa prof. Kościółkowski podkreślił między innymi ożywioną pracę sekcji historii sztuki.

Osobne sprawozdanie o udziale T-wa w pracach Komitetu Ortograficznego przy Akademii Umiejętności wygłosił prof. Otrębski. Z referatu p. prof. Otrębskiego zebrani dowiedzieli się, że stanowisko T-wa zaważyło znacznie na pracach Komitetu, hamując niektóre zbyt rady-

kalne jego posunięcia. Komitet przyjął większość zastrzeżeń zawartych w memorjale T-wa z wyjątkiem dwóch dotyczących się pisowni jak i wyrazów jak to Anglia, Danja, oraz końcówki ymi, emi. Zastrzeżenia co do tych dwóch punktów T-wo złożyło w osobnym memorjale p. ministrowi W. R. i O. P. w czasie jego ostatniego pobytu w Wilnie. Stanowisko T-wa wobec reformy pisowni polega na tem, że T-wo pragnie jej uporządkowania ale niezbyt radykalnych zmian, które uważa za szkodliwe z wielu względów.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej stwierdziło całkowity porządek w gospodarce T-wa. Stwierdziło też konieczność jak najrychlejszego zakupienia przez T-wo sąsiedniego placu jeszcze dotychczas niezabudowanego celem zapewnienia w niedalekiej przyszłości rozbudowy siedziby T-wa (biura, muzeum, biblioteka).

Po wyborach uzupełniających do Zarządu (wybrano dotychczasowych zastępców członków) oraz Komisji Rewizyjnej wybranej również w w dotychczasowym składzie, prezes T-wa p. rektor Zdziechowski wygłosił odczyt na temat „Ze stosunków polsko-rosyjskich w dobie powojennej”. Odczyt ten zawierał dużo ciekawych nieznanych lub mało znanych danych historycznych o stosunkach polsko-rosyjskich w dobie powojennej.

Nowości wydawnicze

Zarząd Miejski w Wilnie: Rocznik Statystyczny Wilna 1934, Wilno 1936, str. 238.

Opuszczył prasę 5-ty skolei rocznik wymienionej publikacji, opracowanej przez Centralne Biuro Statystyczne m. Wilna. Obejmuje w cyfrach, jak wykazują tytuły poszczególnych działów, całokształt życia Wilna — poczynając od jego warunków klimatycznych (meteorologia), warunków technicznych (obszar Miasta i drogi publiczne, budowlę i mieszkanie, przedsiębiorstwa użyteczności publicznej), rozwoju ludności (ludność i ruch ludności), do życia gospodarczego (praca, przemysł i handel, kredyt, ceny i aprowizacja, komunikacja i transport), kulturalnego (świata, kultura) i społecznego (wyznania, bezpieczeństwo publiczne, więziennictwo i sądownictwo). Szczególnie dużo miejsca poświęca Rocznik szkolnictwu, zdrowotności publicznej i opiece społecznej, w których to dziedzinach Miasto czyni największe bodaj wysiłki. Dział: podatki państwowe charakteryzuje udział Wilna w budżecie ogólnopolskim i państwowym oraz stopień zamocności wilnian. Dział finansów miejskich kończy część zasadniczą Rocznika.

Dodatek III-ci zawiera wyniki dalszych badań nad konsumpcją Miasta, tym razem nad spożyciem ryb.

Nietylko jednak życie samego Wilna znalazło w Roczniku swój wyraz. Wychodząc z całkiem słusznego założenia, że Wilno jest naturalnym ośrodkiem ciężenia gospodarczego ziem półn.-wschodnich (pomijając względy kulturalne i historyczne: Wilno — stolica ziem b. Wielkiego Księstwa Litewskiego), Rocznik przedstawia w dodatkach I i II im gospodarke miast i województw półn.-wschodnich, a to: wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego.

Rocznik pomyślany jest jako publikacja nietylko informacyjna, ale także — i przedewszystkiem — jako publikacja źródłowa, gromadząca materiały do przyszłych opracowań monograficznych. Konieczność gromadzenia i publikowania dobrych materiałów cyfrowych uzasadniać nie trzeba, zwłaszcza w dobie intensywnych przemian gospodarczych, jakich jesteśmy uczestnikami zwłaszcza na naszym terenie.

To też tem większa jest zasługa Zarządu Miejskiego w Wilnie, że prace te kontynuuje, a powiększa ją fakt, że Rocznik Statystyczny Wilna jest jedynym tego rodzaju wydawnictwem na terenie ziem półn.-wschodnich Rzplitej.

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Naogół dość pogodnie i ciepło. Miejscami burze i przelotne deszcze. Słabe, chwilami umiarkowane wiatry, głównie z kierunków wschodnich.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— **Nabożeństwo żałobne.** Sekcja Samarytańska Kat. St. Polek zawiadamia, że we czwartek 25 bm. w kościele Wszystkich Świętych odbędzie się o godz. 8-jej rano nabożeństwo żałobne za zmarłych bezdomnych, których zwłoki pochowane zostaną we środę 24 o godz. 8-jej na cmentarzu Nowa Rossa przez prosektorjum U. S. B.

Z MIASTA.

— **Budowa mauzoleum królewskiego.** Prace przy budowie mauzoleum królewskiego w Bazylice Wileńskiej zostały ostatnio wznowione i posuwają się szybko naprzód. Zakończono już t. zw. trzy serje robót. Dalsze roboty trwają. (h)

— **Protokoły za handel w niedziele.** W ciągu dnia wczorajszego sporządzono 7 protokołów za potajemny handel w niedziele.

Wszystkich nieszanujących nie dzieli kupców pociągnięto do odpowiedzialności karnej w drodze administracyjnej. (h)

SPRAWY PODATKOWE.

— **Umarzenie zaległości podatkowych.** Urzędy skarbowe w Wilnie i na prowincji przystąpiły do umarzania zaległości podatków od lokali i innych nieopłaconych, a należnych do 1933/34 r. i nie przekraczających sumy zł. 100 (sto). (h)

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Komisje poborowe.** Najbliższe dodatkowe posiedzenia Komisji Poborowej odbędą się w dniach 25 i 26 bm. Do przeglądu winni są stawić się

wszyscy mężczyźni, którzy dotychczas nie uregulowali swego stosunku do wojska.

Komisje Poborowe urzędować będą w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2.

SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— **Tydzień Poradnictwa Zawodowego.** Izba Rzemieślnicza w Wilnie (ul. Gdańska 6) w dniach 23 — 27 czerwca 1936 r. organizuje „Tydzień Poradnictwa Zawodowego”. W czasie tym udzielane będą młodzieży, tudzież ich rodzicom i wychowawcom porady, dotyczące wyboru zawodu w rzemiosłach. Kandydaci na tetnimatorów zostaną szczegółowo poinformowani o warunkach pracy i o korzyściach, jakie osiągnąć można w poszczególnych zawodach, oraz poddani zostaną wszechstronnym badaniom psychotechnicznym, wykazującym przydatność kandydata do obranego rzemiosła.

Porady uzupełnione zostaną pokazami wyrobów rzemieślniczych. Izba wzywa rodziców i wychowawców o przybycie ze swymi dziećmi i wychowankami na porady, które się odbywać będą w lokalu Izby codziennie w dniach wymienionych od godz. 9-jej do godz. 14-jej i od godz. 18-jej do godz. 20-jej. Udzielanie porad przeprowadzą konferencje z mistrzami m. Wilna, mające na celu ustalenie możliwości zatrudnienia kandydatów w poszczególnych zawodach. W miastach powiatowych porad zawodowych udzielać będą cechy.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Aresztowanie złodzieja z Grodna.** Na skutek obserwacji, w dniu wczorajszym aresztowano złodzieja grodzieńskiego niejakiego Mirosława Korczewskiego w Karczewa, usiłującego okraść kilku podróżnych w rejonach dworca. (h)

4 wypadki utonięcia i 7 wypadków uratowania z topieli

W związku z panującymi upałami, zwiększyła się poważnie liczba kąpiących się w rzekach, jeziorach, stawach i sadzawkach.

W ciągu tylko dnia wczorajszego zanotowano w powiatach Wileńszczyzny 4 wypadki utonięcia i 7 wypadków szczęśliwego uratowania kąpiących się.

Na rzece Wilji w powiecie wilejskim utonęło 2 osoby, a mianowicie 17 letni Aleksander Piotroczenko i 19 letni Marjan Stońkiewicz.

W Dziśnie niedaleko Druu utonął 33 letni Moroz Jan z Trudzianki. Natomiast w jeziorze Hrynki w gm. hrudzowskiej podczas kąpieli znalazł śmierć 15 letni Bordacz Michał z osady Mironowszczyzna.

W rejonie Niemenczyzna na Wilji tonęły 3 osoby w tem żołnierz KOP, lecz zdołano ich uratować. W rejonie Werek tonął niejaki Pietkiewicz Zygmunt z Wilna, lecz został uratowany przez kąpiących się. Również w Wilji koło Tartaków i Zakretu uratowano 3 nieletnich chłopców. (h)

Czy ofiara zemsty, czy też sprytnie oszustwo?

Właścicielka drobnego handelku przy ul. Piwnej, Michalina Markowska złożyła w policji skargę na swego sąsiada J. Sadkiewicza, którego oskarża o przywłaszczenie 700 zł. gotówki, pobranych na zadatkowa-

nie przy kupnie domu. Zatrzymany Sadkiewicz wypiera się zaruconego mu przestępstwa, twierdząc, iż padł ofiarą tylko zemsty osobistej.

Dochodzenie prowadzi policja. (h)

Zamiast wódki dostał spirytusu skażonego

Często upijał się Jan Moglińko, mieszkaniec Zakretu. Rodzina nie mogła w żaden sposób odzwyczaić Moglińki od używania alkoholu.

W dniu wczorajszym, kiedy Moglińko wytrzeźwiał po sobotniej libacji, żona jego Teresa zamiast wódki nalała mu do butelki spirytusu skażonego. Moglińko wypił sporo

spirytusu, skutkiem czego dotkliwie zatrzał się. Żona jego oświadczyła, iż nie chciała aby silnie zatrzał się, lecz żeby go nastraszyć na przyszłość i odzwyczaić od picia.

Tymczasem będzie ona pociągnięta do odpowiedzialności za usiłowanie otrucia męża. (h)

Mecze piłkarskie w Wilnie

W.K.S. Śmigły MISTRZEM WILNA.

Drużyna piłkarska W.K.S. Śmigły po decydującym meczu o mistrzostwo Wilna z Ogniskiem, który wygrali wojskowi 5:2, zdobyła porażkę z rzędu tytuł mistrza Wilna.

Obecnie W.K.S. Śmigły będzie musiał rozegrać jeszcze dwa spotkania z mistrzem prowincji, aby po ewentualnym zwycięstwie reprezentować Wilno w rozgrywkach o wejście do Ligi.

Ponieważ kluby prowincjonalne okr. wileńskiego grają naogół słabo, sądzić należy, że Śmigły bez trudu odniesie nad mistrzem prowincji zwycięstwo.

W tabeli mistrzowskiej Wilna drugie miejsce zajęła drużyna KPW Ognisko.

BUDAFOK — ŚMIGŁY 5:2.

Rozegrany wczoraj w Wilnie mecz piłkarski pomiędzy drużyną z Węgier Budafokiem a Śmigłym zakończył się zwycięstwem gości 5:2.

Już w pierwszych minutach Śmigły narzucił ostre tempo gry, przeprowadzając kilka ładnych i bardzo niebezpiecznych sytuacji, z których jedna kończy się bramką strzeloną

przez Pawłowskiego. Strzelona przez Śmigły bramka zmusza drużynę gości do żywej i ambitnej gry, czego Węgrom było brak na meczu z Makabi. Mimo to, w 11 min. Pawłowski zdobywa drugą bramkę, którą jednak sędzia nie uznaje spowodowaną rzekomo spalaniem. Po tej sytuacji następuje okres wyraźnej przewagi Budafoku, którzy demonstrując niepoślednią technikę i grę kombinacyjną zdobywają prowadzenie. Pierwszą bramkę strzelają w 26 min. ze strzału Kowacs'a, a drugą wybijając bramkarzowi piłkę z rąk Żelazny umieszcza w siatce.

Po przerwie Śmigły gra nadszczaj ambitnie, przeważnie wyróżnia się pomoc i obrona. Twarda gra Śmigłego nie przeszkadza jednak Węgrom przepłynąć poprostu przez linię defenzywną wilnian i strzelnic trzeciego gola przez Nezarosa. W minutę później Śmigły rewanżuje się lotnym atakiem i Pawłowski silnym strzałem zdobywa ostatniego gola dla Śmigłego.

Dalsze okresy gry wpływają pod znakiem przewagi Budafoku: Węgrzy zdobywają jeszcze dwie bramki ze strzałów Kowacs'a w 26 min.

Egzaminy czeladnicze w Prywatnej Męskiej Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej

T-wa Salezjańskiego w Wilnie ul. Dobrej Rady 22

W dniach 15, 16, 17, 18 i 19 czerwca b. r. odbyły się w Prywatnej Męskiej Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej T-wa Salezjańskiego w Wilnie egzaminy czeladnicze. Do egzaminów zgłosiło się 21 uczniów. Uzyskali dyplom czeladniczy:

Buczyński Michał, Hryszkiewicz Antoni, Kaszlin Alfons, Korsak Leonard, Łobacz Witold, Markowski

Burza nad Głębokiem Piorun uszkodził wieżę cerkwi

GŁĘBOKIE. W dn. 20 b. m. nad Głębokiem przeszła bardzo gwałtowna burza połączona z silnymi wyładowaniami atmosferycznymi. Jeden z piorunów uderzył w wieżę cerkwi po-karmielickiej, którą poważnie uszkodził, a następnie po przewodach elektrycznych dostał się do sąsiedniego skrzydła budynku, gdzie mie-

ści się wydział powiatowy i tam podczas wędrowki po czterech pokojach uszkodził przewody elektryczne i instalację telefoniczną. Drugi piorun uszkodził linię telegraficzno-telefoniczną międzymiastową i piętnaście aparatów telefonicznych w mieście. Na szczęście wypadków z ludźmi nie było.

HELIOS Najwspanialszy film sezonu
Sylwia Sidney
 oraz Herbert Mars-
 hal w arcyfilmie **„CZAR MŁODOŚCI”**
 Nad program: Atrakcje oraz aktualja
 Ceny: balkon 25 gr. parter 54 gr. wiecz. od 40 gr

PODDIENIE hinc
ŚWIATOWID
 Mickiewicza 9

Słynna operetka Jana Straussa

„Baron Cygański”
 W rol. gl. niezrównany **Adolf Wohlbrück** i uroczą **Hausl Knotek**. Śpiew!!
 Humor! Przepiękne melodje! Czardasz! Nad program atrakcje dźwiękowe

z prawami szkół państwowych
Czteroletnia Szkoła Handlowa Męska
GIMNAZJUM KUPIECKIE
 Stow. Kupców i Przemysłowców Chrześcijan
 w WILNIE, ul. Ad. Mickiewicza 18 (Dom B-ci Jabikowskich
 przyjmuję zapisy kandydatów do kl. I-ej (gimnazjalnej) codzien-
 nie od godz. 10 do 14-ej
 Egzamin dla nowostępujących dn. 26 czerwca rb. o godz. 9 rano
 Wszelkich informacji udziela Kancelarja Szkoły
 Tel. 4-23

Zjazd delegowanych
Katol. Stow. Mężów
i Katol. Stow. Kobiet
 W dn. 21, 22 i 23.VI w Wilnie od-
 będzie się doroczny zjazd delegowa-
 nych Katol. Stow. Mężów i Katol.
 Stow. Kobiet archidiecezji Wileń-
 skiej.
 Zjazd rozpoczął się wczoraj w
 niedzielę nabożeństwem, które od-
 prawiał J. E. ks. Arcybiskup Metro-
 polita Wileński Romuald Jałbrzy-
 kowski w kośc. św. Jana o godz. 9-ej.
 O godz. 12 Kat. Stow. Mężów
 obradowało w sali Chrześc. Uniw.
 Robot. przy ul. Metropolitęj 1, a
 Kat. Stow. Kobiet w sali Misyjnej
 przy ul. św. Anny 13.
 W poniedziałek odbędą się je-
 dnodniowe kursa dla poszczególnych
 Stowarzyszeń, a we wtorek
 po mszy św. w kośc. św. Jana, któ-
 ra rozpocznie się o godz. 6, uczestni-
 cy zjazdu udadzą się z pielgrzymką
 do Kalwarii.

Zegarek jeśli dobry
 to kupiony w firmie
W. JUREWICZ
 (Mistrz Firmy P. BURE)
 Wilno, Mickiewicza 4
 Wyroby ze złota i srebra. Zegary, bu-
 dziki i zegarki kieszonkowe od zł. 4—
 Wszelka naprawa

ZAKŁAD KRAWIECKI W. DOWGIAŁŁO
 Sw. Jarska 6, tel. 2235
 poleca ostatnie
 nowości w wiel-
 kim wyborze na
 sezon wiosenny.

MIESZKANIA
 i **POKOJE**

POSZUKUJE
 pokoju w majątku lub
 folwarku rocznie za
 50 zł. emeryt. Ołerty
 składać do Adm. „Dz.
 Wil.” pod „pokój”.
 1079-2

LETNISKA

LETNISKO
 KOŁO WEREK,
 w przepięknej miej-
 scowości, pokoje sło-
 neczne z balkonami;
 sosnowy las, rzeka
 Wilja blisko, jezioro,
 plaża, kajaki, łódki,
 tenis, siatkówka, kro-
 kiet. — Komunikacja
 statkiem lub autobu-
 sem. Odjazd z pl. O-
 rzeszkowej 20 min. z
 Wilna. Oddaje się po-
 koje z kuchnią; moż-
 na z utrzymaniem. —
 Poczta Jerozolimska,
 kolonja Zgoda, willa
 „Uroczna”, Zajazdkow-
 ska.

STUDENT,
 fachowy korepetytor,
 wyjedzie na wieś,
 gruntownie przgotowuje.
 Łask. zgłosz. do
 Adm. „Dz. Wil.” dla
 „korepetytora”.

DZIERŻAWY

POSZUKUJE
 dzierżawy kiosku z
 papierosami i gazeta-
 mi. Zgłoszenia do
 Adm. „Dz. Wil.” pod
 „Kiosk” tamże adres.
 1079

Polskie Radio Wilno

Poniedziałek, dnia 22 czerwca.
 6.30 Pieśń. Gimnastyka. Koncert. Inform-
 acje. Płyty. Audycja dla poborowych.
 11.57 Czas. 12.03 Płyty. 12.50 Chwilka gos-
 podarstwa domowego. 12.55 Skrzynka rolni-
 cza. 13.15 Muzyka popularna (płyty). 15.30
 Codzienny odcinek powieściowy. 15.38 Zycie
 kulturalne miasta i prowincji. 15.43 Z
 rynku pracy. 15.45 Reportaż z Wytworni sa-
 molotów R. W. D. 16.00 Koncert popularny
 16.45 Zasadny przetwórstwa. 17.00 Pieśni we-
 gierskie. 17.50 Rogacz w tarapatach, pog.
 18.00 Z litewskich spraw aktualnych. 18.10
 Utwory Gershvina (płyty). 18.30 Pogadanka
 radiotechniczna. 18.50 Pogadanka aktualna.
 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 Recital fort.
 Wilsolna. 20.00 W zalesiu ks. Michała
 Ogńskiego, audycja muzyczna. 20.30 So-
 bótka na morzu, telj. 20.45 Dziennik wie-
 czorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Du-
 ety i piosenki w wyk. J. Godlewskiej i A.
 Boguckiego. 21.30 Koncert. 22.00 Reportaż
 o spływie kajakowym Żułów — Wilno.
 22.07 Wiad. sportowe. 22.15 Muzyka tanecz-
 na. 22.55—23.00 Ostatnie wiadomości.

Nowootwarta KAWIARNIA „ZDROWIE”
 ul. WIELKA 14
 Codziennie świeże zdrowe i smaczne. Śniadania obiady i kolacje
 CENY DOSTĘPNE. ABONAMENTOM RABAT.

NA LATO GUSTOWNE
BLUZECZKI, BIELIZNA,
KOSZULE, KRAWATY
 Największy wybór pończoch, skarpetek, chustek, torebek, para-
 soli, apaszek, szalików, kołnierzyków, kostiumów i szlafroków
 kąpielowych oraz art. plażowych poleca

D.H. W. NOWICKI WILNO WIELKA 30
 CENY ZNIŻONE. CENY ZNIŻONE.

P.P. Kupcy Chrześcijanie!!!
 Pamiętajcie, iż umiejętna reklama jest jedynym i niezawodnym środkiem dochodu.

OGŁASZAJCIE SIĘ W PIŚMIE CHRZEŚCIJAŃSKIM!!!
 jakim jest

„DZIENNIK WILEŃSKI”

Najstarsze i najpoczytniejsze pismo na Wileńszczyźnie.
 ADMINISTRACJA—Mostowa 1, czynna codziennie od godz. 9 do 20-ej, tel. 12-44.

KUPNO
 i **SPRZEDAŻ**

WILLA
 murowana, 2 ha ogro-
 du, zabudowania gos-
 podarcze, z powodu
 przeniesienia na sprze-
 daż. Ładna rzecz, ład-
 nie położona, nieduża
 dopłata do długu BGK.
 Informacje: Wilno —
 Jerozolimska, Skarbo-
 wa 13, Mazurkiewicz.
 1063-3

LETNISKO-
 pensjonat — majątek
 Mesyna, przy szosie
 Wilno — Niemenczyn.
 Tel. 10-28.

NAUKA

DOMEK
 na własnej ziemi, z
 ogrodem, część owo-
 cowego, sprzedam. To-
 warowa 17. 1051

STUDENTKA
 wyjedzie jako nau-
 czycielka lub wycho-
 wawczyni. Francuzki.
 Zaul. Sniegowy 9-3.
 1061-4

ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW
BUDOWLANYCH „PRACA POLSKA”
 prosi właścicieli nieruchomości o popie-
 ranie członków i zatrudnianie ich przy
 remontach domów i innych pracach budow-
 lanych. Poleca malarzy, zdunów, murarzy,
 stolarzy, cieśli i t. d.
 Zarząd Zw. Zaw. „Praca Polska”.

PRACA
POSZUKIWI.

BUCHALTER
 z kilkuletnią prakty-
 ką, poszukuje pracy w
 przedsiębiorstwie han-
 dlowym, przemysłow-
 ym na stałe lub go-
 dzinny. — Wiadomość:
 Wilno, Góra Boufiato-
 wa 19-8. 57-2

EKSPEDJENT,
 utynowany, branży ga-
 lanteryjno-bławatnej,
 z długoletnią praktyką
 w poważnych firmach,
 poszukuje pracy. Zgło-
 szenia do Adm. „Dz.
 Wil.” pod „eksped-
 jent”. 1068-2

PANIENKA,
 z ukończ. gimn., znaj.
 jęz. franc., poszukuje
 kondycji na wieś. —
 Również absolw. -ka
 medyc. z franc. poje-
 dzie na wakacje, na
 wieś do dzieci, lub
 chorej, ul. Witoldowa
 55-a, m. 4. 49-2

POPIERAJCIE POLSKĄ MACIERZ
SZKOLNĄ.

POSZUKUJE
 pracy do dzieci z sz-
 ckiem, mogę na wy-
 jazd, na letnisko. A-
 dres w Adm. „Dzien.
 Wil.” 56-2

OSOBA,
 w st. wieku, znaj. d.
 muzykę i franc., po-
 szukuje odpow., zają-
 cia na wieś. Poważne
 referencje. Dogodne
 warunki. Wiezienna
 10, m. 4. 50-2

MŁODA
 panienska z matura
 gimn. państwowego i
 świadectwem ukoń-
 czenia kursów handlo-
 wych, poszukuje po-
 sady na okres letni
 od 1 lipca w charak-
 terze nauczycielki do
 dzieci lub praktyki bu-
 chalteryjnej, wzglę-
 dzie jednocześnie. A-
 dres w Adm. „Dz.
 Wileńskiego”. 1077-3

PILNOWANIA
 mieszkania na lato
 poszukuje uczciwa ko-
 bieta. Łask. zgłosz. do
 Adm. „Dzien. WIL.”
 tamże adres. 55-2

ZGUBY

PIES
 rasy buldog (suka)
 przybłąkał się dnia
 19.VI 36, biały z brzo-
 zowymi plamami. O-
 debrać ul. Lwowska
 11 — 24, po trzech
 dniach uważam za
 własność. 1074-2

RÓŻNE

NATYCHMIAST
 potrzebna mamka do
 noworodka młoda i
 zdrowa. W. Pohulan-
 ka 39 m. 3. 1077-3

Aresztowanie
kierownika kina „Pan”

Z polecenia władz śledczych, aresztowany został Borys Alperowicz, kierownik kina „Pan”. Aresztowanie Alperowicza nastąpiło w związku ze znieważeniem urzędnika w czasie pełnienia obowiązków służbowych oraz za skłanianie świadków zająć się do tendencyjnych i fałszywych zeznań na niekorzyść znieważonego urzędnika.

Skup płótna i wystawa
lniarska w Głębokiem

Okręgowe Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych organizuje w dniu 2 lipca w Głębokiem większy skup płótna, połączony z wystawą płócien, rzemiełkowanych, chodników przetykanych słomą oraz czysto wełnianych samodzielnymi ubraniami. Lepsze wyroby będą zakupowane przez Bazar Przemysłu Ludowego i odpowiednio nagradzane.

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski na Pohulance. Ostatni występ Teatru „Cyrulik Warszawski”. Dziś o godz. 8 m. 30 wiecz. ostatni gościnny występ Teatru „Cyrulik Warszawski”, którego występy przebiegają zdobywają sobie wszędzie całą publiczność. Program dzisiejszego wieczoru wypełnia arcydowcipna, kapitalna satyra polityczna, stojąca na wysokim poziomie literackim: „Z przedziałkiem”. Wykonawcami są najlepsze sily jak: Ziminska, Zelicowska, Terné, Jarosy, Olsza, Rentgen. Jest to ostatni występ! Ceny miejsc specjalne. Zniżki i kupony nieważne. Bilety wcześniej do nabycia w kasie zamian Teatru Lutnia od godz. 1 do 4 popoł. z

Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. dosko-
 nała, obfitująca w szereg przeabawnych
 sytuacji, komedia w 3-ach aktach Maurice
 Brudella p. t. „Chcę właśnie ciebie” w
 świetnem wykonaniu całej obsady z W. Scri-
 borem w roli głównej. Ceny propagandowe.

P. G. WODEHOUSE.
Dziękuję Jeeves!

Bawialnia, a właściwie mały hall, zawierał jak na swoją pojemność, nadmiar mebli, a mianowicie: stół, stary zegar stojący, sofę, dwa krzesła i trzy oszklone gabloty z wypchanymi ptakami. Z miejsca, gdzie stałem, miałem widok na całe pole akcji. Oliwna lampka, płonąca na konsoli kominka, dawała mroczną lecz dostateczną światłość. To też dostrzegłem, że sofa jest przewrócona, dwa krzesła wyleciały za okno, gabloty z ptakami roztrzaskały się na kawałki, tylko stary zegar narazie stoi, ale już chwilej się pod naporem słabo widocznej ludzkiej postaci.
 Trudno było orzec, który z napastników weźmie górę. Gdybym był w odpowiednim nastroju, postawiłbym na zegar. Ale nie byłam. Nagły skręt walczących ukazał mi twarz mrocznej ludzkiej postaci. Poznałem Brinkley'a i serce zabiło mi wielkim wzruszeniem. Niby zbfakana owca, zatracony bolszewik, wrócił do domu z dwudziestoczerogodzinne opóźnieniem, spity jak bela.
 Poczulem się panem domu. Zapominając, że nie powinienem się pokazywać, wściekły, że zatracony syn Piatiletki demoluje dom Woostera, ryknąłem na całe gardło:
 — Musiało mu się wydać w pierwszej chwili, że to zegar wrzasnął, gdyż rzucił się nań ze wzmoczoną furją. Nagle dostrzegł mnie, stanął jak wryty i wlepił we mnie osupiałe oczy. Zegar chwilę kołysał się, wreszcie, wróciwszy ostro do pozycji pionowej, wybił trzynaście uderzeń i umilkł.
 — Brinkley! — powtórzyłem i chciałem zakląć, gdy w oczach jego zamigotał błysk zrozumienia. Wyciągnął szyję i z gardła jego wymawało się ochryple:
 — Miłosierny Boże! Djabeł!
 Porwał z konsolki duży nóż stłowy, który tam położył widocznie „na wszelki wypadek” i ruszył z pospiechem ku schodom.
 Ledwie zdążyłem zemknąć. Jeżeli doczekam się wnuków, co mi się narazie wydaje zlekka wątpliwe, i malcy, tłocząc się kołem u kołan dziadka, będą się domagać bajek, opowiem im, jak zatrzasnąłem za sobą drzwi sypialni w ostatniej sekundzie, unikając cudem zetknięcia z morderczym ostrzem. Jeżeli potem dostaną w nocy konwulsyj i obudzą się, krzycząc, to przynajmniej pojmą w przybliżeniu, co się wtedy musiało dzieć z dziadkiem. Twierdzić, że

37 Bertram, skoro zamknął drzwi na klucz i zastawił je krzesłem, a krzesło łóżkiem, poczuł się bezpiecznie, byłoby grubą przesadą. Najlepiej oddam ówczesny stan mego ducha, gdy powiem, że gdyby w tej chwili zjawił się J. Washburn Stoker, powitałbym go jak brata.
 Brinkley, zagladając przez dziurkę od klucza, błagał mnie, żebym wyszedł i pozwolił mu zbadać, jakiej barwy są moje wnętrzności. Najprzykrejsze było to, że mówił jak zwykle z szacunkiem, doczepiając do każdego zdania „jaśnie panie”, co mi się wydało mocno głupie. Bo, jakże to, chcąc kogoś wypatroszyć i tytułować go „jaśnie panem”? Nie wypadła!
 Naraz wydało mi się, że przede wszystkim powinienem go wyprowadzić z błędu.
 Przyłożyłem usta do drzwi.
 — Brinkley, w porządku.
 — Będzie w porządku, jeśli jaśnie pan wyjedzie do mnie — odpowiedział z całą należąca grzecznością.
 — Człowieku, zrozum, że ja nie djabeł!
 — O, jaśnie pan djabeł!
 — Mówię ci, że nie!
 — Jaśnie pan — djabeł!
 — Jestem Wooster, twój pan!
 — Drabisko wrzasnęło przeraźliwie: — Djabeł porwał jaśnie pana!
 Dziś monologu nie modzie. Poczynałem, że Brinkley mówi z kims

trzecim. I rzeczywiście dało się słyszeć ciężkie sapanie i zakatarzony głos zapytał:
 — Co się tu dzieje?
 Mój czujny sąsiad, sierżant policji Voules, i tym razem nie zasnął obowiązkowo.
 W pierwszej chwili doznałem ulgi. Samo Prawo śpieszy mi z odsieczą. Naogół nie przepadałem za sierżantem. Nie podobał mi się jego zwyczaj zagladania po cudzych szopach i garażach ale przecież rozumiałem, że w takim położeniu, jak moje, był niezastąpiony. Nie każdy poradzi oszalałemu lokajowi. Na to trzeba reprezentacyjnego wyglądu. Sierżantowi nie brakowało wyglądu. Chciałem mu dodać zachęty przez zamknięcie drzwi, gdy głos wewnętrzny nakazał mi być cicho.
 Czujna policja ma to do siebie, że lubi aresztować i wypytywać. Sierżant, znalazłszy Bertrama Woostera z zagadkowo uczernioną twarzą, nie poprzestał na wzruszeniu ramionami i zdawkowym „dobranoc”. Na pewno zabarty go z sobą i wziął na spytki, zwłaszcza, że wydarzenia ubiegłej nocy musiały mu utkwąć w pamięci. Uparł się, żebym mu towarzyszył na posterunek i wezwałby Chuffy'ego na naradę. We dwóch sprowadziliby doktorów i obłożyli mi głowę lodem. W rezultacie Stoker zdążyłby przeszukać mój dworek i łóżko i wkłoniłby mnie nakrył

i urwił na jacht.
 To też po zastanowieniu nie odezwałem się wcale. Czekaając, co będzie dalej, oddychałem cicho przez nos.
 Tymczasem za drzwiami toczył się szybki, ostry dialóg. Dają nam słowo uczciwego człowieka, że gdyby nie uprzednie świadectwo własnych oczu, byłbym przysięgł, że Brinkley jest trzeźwy jak anioł. Wie logodzinna biba sprawiła tylko tyle, że nabrał wyraźnej dykcji. Głos mu dzwierał jak srebrny dzwonek.
 — Djabeł tam za drzwiami morduje mego jaśnie pana, panie władzo — powiedział z piękna modulacją speakera radiowego.
 Oznajmienie było co najmniej sensacyjne, ale sierżant przyjął je obojętnie. Był człowiekiem metodycznym i lubił załatwiać wszystko po porządku. W pierwszej chwili zajął się wyłącznie nożem.
 — Co ty tu robisz z tym nożem?
 Brinkley odpowiedział grzecznie i z szacunkiem:
 — Chciałem się z nim rzucić na djabła, panie władzo!
 — Na jakiego djabła? — pytał po porządku sierżant Voules.
 — Czarnego, panie władzo.
 — Czarnego?
 — Tak, panie władzo. Wpadł tu do pokoju i morduje jaśnie pana.
 (d. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6 —
 CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz duku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabe-
 laryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzynskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

